

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi w Warszawie roczną rs. 4 kop. 80, półroczną rs. 2 k. 40 kwartalną rs. 1 k. 20, miesięczną kop. 40, za odroczoną do domów dopłaca się kop. 5. Prenumerata pojedynczy w Kanonie Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-tęj rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘCIEDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi roczną rub. 6 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejka, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejka 80). Prenumerata przyjmującą się roczną, półroczną i kwartalną. Rekopisami nadzysłanymi do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Antoniego Opata W.
Jutro: Katedry św. Piotra w Rzymie.
Sobota: ŚŚ. Henryka B. M. i Kanuta Kr.
Niedziela: ŚŚ. Fabjana i Sebastjana.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 3
Zachód " " 4 " 18
Długość dnia godzin 8 minut 15
Przybyło " " " 37

Poniedziałek: Ś. Agnieszki Panny.
Wtorek: ŚŚ. Wincentego i Anastazego.
Środa: Zdobyciny N. M. P.
Czwartek: ŚŚ. Tymoteusza B. M. i Felicjana.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Najwyższy ukaz imienny, wydany do Senatu Rządzącego:

1878 roku, 1-go stycznia. Towarzysza ministra spraw wewnętrznych, radcę tajnego Makowa, Najmiłostwiej mianujemy Naszym sekretarzem stanu, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach. (Dz. W.).

Najjaśniejszy Pan, Najmiłostwiej udzielił raczył, w wydziale ministerstwa oświecenia publicznego, 1-go stycznia r. b., order:

Św. Stanisława klasy 1-ej, zawiadującemu warszawskim instytutem głuchoniemych i ociemniałych, rzeczywistemu radcy stanu Papłońskiemu.

Św. apostołom równego księcia Włodzimierza klasy 4-tej: dyrektorowi szóstego gimnazjum męskiego w Warszawie, radcy honorowemu Stefanowiczowi. (Dz. W.).

Najjaśniejszy Pan, Najmiłostwiej udzielił raczył, w wydziale ministerstwa spraw wewnętrznych, 1-go stycznia r. b. order:

Św. Włodzimierza klasy 3-ej: rzeczywistym radcom stanu, zostającym przy ministerstwie i w rozporządzeniu Jenerał-Gubernatora warszawskiego, Kamińskiemu i Szabelskiemu. (Dz. W.).

Najjaśniejszy Pan, Najmiłostwiej udzielił raczył, w wydziale wojny, 1-go stycznia r. b., order:

Orla Białego, inspektorowi okręgowemu wojskowo-lekarskiemu okręgu wojskowego warszawskiego, radcy tajnemu Bogolubowowi.

Św. Włodzimierza klasy 3 ej, lekarzowi głównemu szpitala wojskowego aleksandrowskiego w Warszawie, radcy stanu Spirinowi. (Dz. W.).

NAJWYŻEJ USTANOWIONA KOMISJA

DO

UDZIAŁU ROSSJI W WYSTAWIE PARYŻKIEJ 1878 r.

W dodatku do poprzedniego ogłoszenia swego o wystawie z dziedziny nauk antropologicznych, komisja podaje do wiadomości powszechnej szczegóły co do tej wystawy:

1. Wystawa antropologiczna mieścić się będzie w dwóch zakrytych galeriach przy pawilonie centralnym gmachu głównego na Trocadero.

2. Ze strony francuzkiego zarządu wystawy przedsięwzięte będą wszelkie środki ostrożności pod względem uchronienia przedmiotów powierzonych jego opiece. W galerji wystawy antropologicznej nie będą zaprowadzane żadne urządzenia do oświetlania lub opalania; wszelkie przedmioty służące do pakowania i wszelkie przedmioty łatwo zapalnie usunięte zostaną niezwłocznie.

3. Dla rozklasyfikowania wyznaczona będzie przez towarzystwo antropologiczne osobna komisja. Przedmioty mają być poustawiane w ogóle podług nauk, przyczem atoli uniknąć się będzie, wedle możności, rozdzieleniu zbiorów należących do jednej osoby. Przedmioty zgrupowane będą, wedle możności, podług państw.

4. Francuzki zarząd wystawy podejmuje się wydatków na rozpakowanie przedmiotów przysłanych, tudzież na meble

potrzebne do wystawy i na upakowanie przedmiotów przy odsyłaniu ich napowrót.

5. Przedmioty przeznaczające się na wystawę antropologiczną posyłają się na takową za pośrednictwem Najwyższej ustanowionej komisji i mają być przysłane do Petersburga, na punkt zborny, nie później jak 1 (13) lutego 1878 r.

6. Każdy wystawca powinien złożyć przy swojej partji fakturę, z wyszczególnieniem w niej wystawionych przez niego przedmiotów i z wykazaniem ich miejsca pochodzenia i ceny.

7. Paki zostaną otwarte i sprowadzone, w obecności wystawcy lub jego pełnomocnika, przez francuzką komisję wystawową, która zastrzeżę sobie prawo, w razie, gdyby cena oznaczona w fakturze była wyraźnie przesadzona, obniżenia takowej lub niedopuszczenia przedmiotów na wystawę.

8. Nazwisko i narodowość wystawcy umieszczone będzie nad należącymi do niego przedmiotami, jak również włączone do katalogu.

9. Przez cały czas trwania wystawy, od 1-go maja do 31-go października 1878 roku, przedmioty mogą być odebrane nie inaczej jak z zezwolenia francuzkiego komisarza jenerałnego wystawy.

10. Na zrobienie kopij przedmiotów wystawionych potrzebne jest zgodzenie się wystawcy.

11. Niezależnie od wiadomości co do wystawy antropologicznej, które zamieszczone będą w katalogu ogólnym, wydany zostanie osobny katalog specjalny nauk antropologicznych w porządku systematycznym, z dołączeniem listy wszystkich wystawców biorących w niej udział.

12. Upakowanie przedmiotów i odesłanie ich z powrotem, uskuteczniczone zostanie z należytą starannością, pod dozorem bezpośrednim komisji francuzkiej. (Dz. W.).

O ustawie miejskiej.

II.

— H. R. — Wykazawszy teoretycznie, co zrodziło w życiu narodów potrzebę udziału społeczeństwa w życiu państwowem, przejdziemy do wskazania tych faktów historycznych, które powołały do życia ustawy miejskiej w Cesarstwie.

W początkowym ustroju państwa rossyjskiego naród przyjmował ważny udział w sprawach publicznych.

Tak zwane wiece, czyli zebrania ludowe, obejmowały wszystkie strony wewnętrznego a nawet zewnętrznego życia wiejskiego.

Z upływem czasu okoliczności się zmieniły. Konieczność zabezpieczenia bytu politycznego wyrodziła potrzebę centralizacji państwowej, która zadała cios samorządowi miast. Władza, jaką one posiadały, przeszła w ręce organów rządowych.

Lecz, gdy byt polityczny państwa już się utrwalił, samowola urzędników okazała się szkodliwą.

Przy słabym jeszcze rozwoju życia ekonomicznego narodu, podatki ciążyły nadmiernie na mieszkańcach

miast, pobór takowych, dokonywany przez urzędników, odbywał się często w większej nad wymagania władzy państwowej ilości, a często pobrane sumy nie dochodziły swego przeznaczenia, lecz ginęły w rękach poborców.

Podobny stan rzeczy zrodził potrzebę nadania miastom pewnej samodzielności w sprawach gospodarczych i wyzwolenia spraw tych z pod wpływu wojewodów, t. j. zarządców administracyjnych.

Nowa ustawa handlowa Aleksieja Michajłowicza, stanowiła pierwszy krok na drodze reformy. Dalszym ciągiem tej reformy jest ustanowienie tak nazwanych izb burmistrzowskich, w czasie panowania Piotra Wielkiego w końcu XVII stulecia.

Wszystkie podatki sprowadzone zostały do jednego podatku strzeleckiego, a zarząd miasta powierzony oddzielnym organom — ratuszom (od niemieckiego „Rathaus“). Wyższą instancją dla ratuszów małych i średnich był ratusz głównego miasta danej prowincji; najwyższą zaś — Izba burmistrzowska w Moskwie.

Członkowie zarządu miejskiego byli wybierani. Kierowali oni nie tylko sprawami gospodarczymi miasta, lecz wymiarem sprawiedliwości.

Kiedy i ten samorząd miast nie usunął nadużyć, Piotr Wielki ustanowił inspektorów, dla nadzoru nad poborem podatków. Gdy atoli w przyszłości okazała się potrzeba nadzoru nad nadzorcami, wyrodziła się potrzeba radykalnej reformy.

W samej rzeczy wkrótce w samorządzie miast ważne nastąpiły zmiany. Ustanowiony został w roku 1721 Główny magistrat, pod prezydencją księcia Trubeckiego, któremu polecono użyć wszelkich możliwych środków dla usunięcia zła.

Jednocześnie ustanowione zostały trzy gildje, z którymi związane były ważne prawa, i cechy, w których znaczna część rzemiosł miała swoich przedstawicieli.

Nadto Piotr Wielki ustanowił osobną klasę obywateli miejskich, czyli tak zwanych imienitych ludzi, którzy następnie przerodziłi się w honorowych obywateli.

W tych ostatnich urządzeniach widocznem jest nasładowanie zachodu, który był zawsze wzorem dla Piotra Wielkiego w jego reformach. Lecz reformy te, jako nie oparte na gruncie narodowym, nie przyległy się w całości.

Nowy prąd nauki na zachodzie, który stworzyli reformatorzy francuzcy: Diderot, D'Alambert, Voltaire, Montesquieu i wielu innych, wywarł olbrzymi

JULJANKA.

OBRAZEK MIEJSKI

przez

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć Nr 13).

Gasząc lampkę, szeptała: „Kto się w opiekę odda Panu swemu“ a potem wśród ciemności kładnąc się na zaledwie przykrytej słomie, wymówiła jeszcze parę razy.

— Ktoby się spodziewał? ktoby się kiedy tego spodziewał!

W kątku, pomiędzy piecem a ścianą, gorączkowo i niespokojnie śpiące dziecko, zaszeptało. — Wyrzucili!

Nazajutrz Juljanka, wnet po otworzeniu oczu, zamiała się głośno i srebrzyście. Co obudziło śmiech jej? Któż wie? to może, co sprawia, że odnial brzasku jej? i że złoty owad wesoło brzęczy, wieszając się w zaraniu na promieniu słońca.

Promień wschodzącego słońca zaglądał w okno izdebki i ślizgał się po siwych włosach małej staruszki, która drobne, suche ręce swe nabożnie splótłszy, przez małą szybę patrzyła ku górze i po głosem mówiła: „Ojcie nasz, któryś jest w niebie!“

Usłyszawszy śmiech dziecka powiedziała: Amen i odwróciła twarz ku izdebce.

— Obudziłaś się! rzekła, spałaś dobrze? ciepło ci było?

Juljance ciepło było i dobrze, w spowiciu urzą-

dzonem ze starej, grubej chusty. Siedziała więc chwilę jeszcze w kątku swym, podobna do małej, nieruchowej mumijki z błyszczącymi oczami i śmiejącymi się ustami. Potem, zerwała się żwawo i ciągnąc za sobą chustę, która rozwinawszy się przykrywała już tylko jej plecy, biegła i wyciągała ręce do podawanego jej przez starą kobietę garnuszka.

— Napij się mleka, ale i mnie trochę zostaw! rzekła stara.

Juljanka piła; z wyrazu ócz jej znać było, że dziwiła się bardzo temu, iż pije rzecz tak smaczną.

— A teraz ja! ot widzisz, to całe moje śniadanie. Połowe go oddałam tobie, niech ci na zdrowie służy! dawniej pijałam herbatę, kawę, albo czekoladę, ale to już bardzo dawno temu. Teraz kontenta jestem kiedy mam trochę mleka. Ktoby się był tego spodziewał! No! niema co! człowiek bywa na wozie i pod wozem! ja na wozie już byłam, spadłam z niego i nigdy już więcej nie będę, ale ty może jeszcze będziesz, kto wie? mała jesteś, życie przed tobą. Tymczasem, nie masz innego odzienia, jak tę oto koszulkę z której dawno wyrosłaś. Kolana ci z pod niej widać, pfe! to nieskromnie. Trzeba mi tam dla ciebie wyprosić sukieneczynę jaką starą u moich znajomych państwa!

Mówiąc to wszystko, mała staruszka wkładała na siebie watowany swój zrudziały szlafrok i siwe włosy okrywała dziurawym nieco czepcem z białego muslinu.

— Bo widzisz ja mam dużo znajomych państwa, którym roboty moje sprzedaje... ot tak chodzę od domu do domu i sprzedaje... po schodach mi ciężko,

a na dziedzińcach tych znowu gdzie jednopiętrowe domy, stoja psiska szkaradne, rzucają się na mnie i dra mi odzież... jeden mię nawet raz w nogę ukąsił... opuchła cała i tydzień potem cholzieć nie mogłam. Czasem to i gburzyska te lokaje albo kucharki, łaja mię i odpędzają, krzyżują na mnie: zebaczka! Ktoby się był tego spodziewał!

Szklisto-błękitne oczy jej, z za szkarłatnych powiek spojrzęły kędys daleko, daleko w przestrzeń.

— Zebaczka! zebaczka! a jaka to ja zebaczka jestem! alboż nie pracuję? albo to moje roboty nie piękniejsze od tych, co po sklepach na wystawach wiszą? Serwety, kołdry, antolarze, patarafki robię i robić będę dopóki oczy nie uciekną... ot już gdy uciekną...

Głowa jej zatrzęsa się znowu tak, jakby się czegoś nagle i bardzo przelekła, a zmarszczki na czole rozbiegły się w różne kierunki, w wielkim niby popłochu.

Podniosła chustę swą, która z ramion dziecka upadła całkiem na ziemię i zarzuciwszy ją sobie na plecy, głowę okrywała czarnym kapturkiem.

— Teraz, mówiła, idź ty sobie na dziedzińiec. Ja iść muszę na miasto i drzwi zamknę. Nad wieczór możesz przyjść znowu do mnie. Mleka napijesz się i przemocujesz. Obiada ja w domu nie jadam, bo ot widzisz, że piec rozwalił się i zapalić w nim nie można. Chodzę sobie tedy do jednej kobiecieiny poczciwej, która kominek ma. Ja daję parę groszy, ona daje parę groszy i przystawiamy sobie do ognia garnuszek z kruszkiem albo z ziemniakami. Kiedy roboty mam dużo,

wpływ na reformy, jakie przedsięwzięła Katarzyna Wielka.

Z czasów panowania tej monarchini, rok 1785, stanowi najważniejszą chwilę w dziejach ustroju miast w Rosji.

W tym roku bowiem ukazała się *pierwsza ustawa miejska*, która z pewnemi zmianami do dziś dnia się utrzymała.

Przewodnią myślą tej ustawy było stworzyć nową klasę społeczną, któraby odpowiadała francuzkiemu *tiers état*.

Stan ten we Francji odegrał ważną rolę polityczną i społeczną; on to właśnie wydał tych reformatorów, którzy wywarli olbrzymi wpływ na reformy Katarzyny II-giej.

Ustawa miejska 1785 roku dążyła do dwóch celów: 1) do organizacji stanu miejskiego na podobieństwo zachodniej burżuazji, czyli mieszczaństwa; 2) do usamowolnienia zarządu miejskiego.

Przeprowadzeniu rzeczonyj ustawy stanął na przeszkodzie brak miast w Rosji; zaradzono temu nieco sztucznie, dwieście osad podnosząc do znaczenia miast.

Stan miejski zyskał wielkie ulgi i prawa, tak np. mieszczanin mógł być sądzony tylko przez równych sobie mieszczan; życie, honor i majątek klasy miejskiej zabezpieczony od wszelkich nadużyć i utrata tych najdroższych skarbów człowieka, mogła nastąpić tylko w skutek wyroku sądowego. Z praw prywatnych nie przyznano tej klasie tylko prawa nabywania majątków zaludnionych.

Mieszkańcy miast rozdzieleni zostali na 1) obywateli miejskich w obszernem tego słowa znaczeniu, za które uważano wszystkie osoby, mające posiadłość w mieście, urodzone w niem lub stale zamieszkujące; 2) obywateli miejskich w ścisłym pojęciu, to jest tych wszystkich, którzy mogli być zapisani do pewnej gildji lub cechu.

Szlachta, urzędnicy i duchowieństwo nie brały udziału w wyborach na członków rady miejskiej i nie należały do zarządu miasta.

Właściwi obywatele miejscy podzieleni zostali na gildyjnych, cechowych, inmiejskich i cudzoziemców, oraz na tak zwanych „imienitych“ i „posadzkich“ czyli mieszczan w ścisłym znaczeniu.

Ażeby być przyjętym do gildji, których było trzy, należało mieć majątek od 1000 do 50000 rs. Mieszczanie gildyjni wolni byli od kary cielesnej i służby wojskowej, nadto dwie wyższe gildje uwalniały swych członków od podatku „pogłównego.“

Między mieszczanami cechowymi wyróżniano: majstrów, czeladników i uczni.

„Imienitym“ obywatelem można było zostać przez służbę państwową, przez kwalifikację naukową, przez zajmowanie się sztukami piękniemi, posiadanie kapitału wyższego nad 50000 rs., przez zajmowanie stanowiska bankiera lub wreszcie przez handel hurtowy na wielką skalę.

Wreszcie „posadscy“, czyli mieszczanie właściwi, stanowili najniższą klasę obywateli miejskich, powstała z mieszkańców „posad“, czyli przedmieści, zabudowanych naokoło środka miasta, zwykłe ufortyfikowanego i noszącego miano „kremla.“

Rozklasyfikowawszy w ten sposób ludność miejską, Katarzyna II-ga ustanowiła następujące instytucje samorządu miejskiego:

1) *Rada miejska*. Członków jej wybierano z grona obywateli miejskich. Wyborcą był każdy właściciel majątku, przynoszącego dochodu rocznie więcej niż 50 rub. asygnacyjnych, jeżeli skończył 25 lat życia.

Każda z wymienionych wyżej sześciu kategorii obywateli wybierała deputatów w takiej liczbie, na ile poddziałów rozdzieloną była, tyle, ile było rzemiosł, gildyjnie—ile gildyj, cudzoziemcy—ile narodowości i t. d.

Rada ogólna zbierała się tylko raz na rok. Za nią rządziła *Rada sześciu*, złożona z przedstawicieli wszystkich kategorii po jednemu.

2) *Zebrań deputatów* było stróżem praw obywateli miejskich, miało ogólny nad nimi nadzór i prowadziło kontrolę.

3) *Oddzielne zarządy dla różnych klas obywateli miejskich*—zajmowały się wyłącznemi interesami swojej klasy, np. zarząd rzemieślników zajmował się sprawami rzemieślników, zarząd kupców gildyjnych—sprawami kupców gildyjnych i t. d.

Powyższa organizacja w skutkach swych okazała się niepraktyczną. Główną podstawą samorządu miejskiego jest usunięcie spraw miejskich od wpływu administracji rządowej. Tymczasem Rada sześciu, działająca w imieniu Rady ogólnej i będąc od niej odosobniona, uległa wpływi rzeczonyj administracji i stała się narzędziem miejscowego gubernialnego zwierzchnictwa. Wyłączenie od udziału w zarządzie szlachty i duchowieństwa, pozbawiło samorząd miejski sił najlepszych.

Wszystkie te ujemne strony samorządu miejskiego starano się usunąć w Ustawie miejskiej dla miasta Petersburga z 1846 r., opracowanej przez Milutyna i ministra spraw wewnętrznych—Perowskiego.

Ustawa ta powołuje do udziału w wyborach wszystkich obywateli, nie wyłączając i szlachty, na podstawie wartości posiadanego majątku. Reprezentację miejską organizuje nie podług kategorii obywateli, lecz podług ogólnej liczby wyborców, to jest stosownie do tej ostatniej wybiera się pewna liczba przedstawicieli. Zakreślono działalność Rady ogólnej i Rady sześciu, został ściśle rozgraniczony. Rada ogólna miała się zbierać dla obrad i wydawać rozporządzenia, Rada zaś sześciu miała władzę wykonawczą. Oddzielne kategorie ludności wybierały specjalnych delegowanych do zarządu specjalnemi interesami pewnej klasy miejskiej.

Wpływ zwierzchnictwa gubernialnego został w znacznej części usunięty, aczkolwiek bowiem nadzór nad całą administracją pozostał w rękach gubernatorów, w razie jednakże nieporozumień pomiędzy tymi ostatnimi, a przedstawicielami samorządu miejskiego, jak również we wszelkich wątpliwościach, zarząd miał udawać się po rozstrzygnięcie sporu lub wątpliwości, wprost do pierwszego departamentu senatu.

Ustawa z 1846 roku, została wprowadzoną także do Moskwy i Odessy, z dwiema tylko zmianami, a mianowicie: 1) ażeby mieć prawo wyboru, obywatel powinien posiadać majątku rs. 100, gdy tymczasem ustawa z 1864 r. wymagała tylko rub. 50 asygnacyjnych, czyli rs. 15; 2) członkowie wybierani byli najprzód na ogólnem zebraniu, a nie oddzielnie przez każdą kategorię ludności miejskiej.

Do zebrania wyborczego należała kontrola nad działalnością zarządów oddzielnych klas i wybór członków Ogólnej rady miejskiej.—Nadto do zarządu

instytucyj miejskich przybyła jeszcze jedna, a mianowicie: *deputacja handlowa*, do której należało kierownictwo interesów handlu miejskiego.

Jednocześnie powstała myśl zastosowania ustawy miejskiej i do innych miast Cesarstwa. Departament gospodarczy ministerjum spraw wewnętrznych, zwrócił się do miast z zapytaniami, tyczącemi się urządzenia samorządu administracyjnego i jednocześnie wysłał za granicę kompetentnych urzędników dla zbadania organizacji instytucyj miejskich w różnych krajach Europy. Prace przygotowawcze trwały od roku 1862 aż do 1870, w którym ogłoszona została ustawa miejska, obowiązująca obecnie w Cesarstwie.

Po tym krótkim rysie historycznym, przystąpimy do rozbioru ostatniej ustawy miejskiej, rozwiązując kolejno: 1) skład społeczeństwa miejskiego, a mianowicie, kto ma prawo należeć do samorządu i wyborów; 2) organizację zarządu miejskiego; 3) prawa tegoż zarządu; 4) środki któremi władza; 5) stosunek do władz państwowych; 6) organizację miejską w stosunku do naszych stosunków społecznych.

W SPRAWIE

posiedzeń Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

—Q— Z pomiędzy instytucyj finansowych, których wzrost, mianowicie w ostatnich latach, jest świadectwem coraz szerszego rozwoju stosunków ekonomicznych kraju, Towarzystwo kredytowe ziemskie, wyróżnia się odrębną organizacją wewnętrzną.

Gdy bowiem w innych stowarzyszeniach, wszelkie kwestje ważniejsze, jak prawodawcze, lub zmiany przepisów dotyczące, niemniej w przedmiocie etatów, budowy domów na pomieszczenie biura, kupna papierów publicznych i t. p. rozbiegane i decydowane są na ogólnych zebraniach publiczne posiedzenia odbywających, w Towarzystwie kredytowym ziemskim przedmioty te decydowane bywają na posiedzeniach naczelnych władz, a mianowicie komitetu i dyrekcji głównej, których członkowie uważają się za pełnomocników i przedstawicieli stowarzyszonych z całego kraju.

Ogólne zebrania samych stowarzyszonych, odbywają się tylko co lat dwa perjodycznie, zadaniem ich zaś wyłącznem, są wybory urzędników do wszystkich władz towarzystwa.

Nie rozbiegając bynajmniej, które z tych urzędzeń, większy, tak dla stowarzyszonych, jak i dla samej instytucji zapewnia pożytek, pragniemy jedynie (zapewne nie bez korzyści) zwrócić uwagę osób interesowanych na to: że gdy dyskusje władz towarzystwa kredytowego ziemskiego zamknięte są w ściśle ograniczonej liczbie osób, byłoby zatem wielce pożądanem, ażeby przedmioty ogólnego interesu, zanim wejść na porządek dzienny obrad, ogłaszane były w pismach publicznych.

Wywołałoby to opinje ludzi kompetentnych, a głównie stowarzyszonych, którzy w niejednym razie, praktycznym lub nowym o rzeczy sądem, mogliby sprostować zapatrywania się członków władz towarzystwa, objaśnić i ugruntować ich przekonanie za lub przeciwko projektom.

Na tem zaś bezwzględnie zyskałyby w każdym razie i same postanowienia zebrania i ci, których one bezpośrednio dotyczą.

siedzę w domu i jem na obiad obwarzanki rozmoczone w wodzie... Ktoby się był spodziewał! No, idźże już na dziedziniec, bo drzwi zamykam. a przychodź nad wieczór, może i przyniosę ci z obiadu mego krztę jakiej żywności...

Wyszły obie. Starowinka podreptała na ulicę, dziecko w krótkiej koszuli stanęło na dziedzińcu i oparło się plecami o ścianę domostwa. Nie śmiało się już, bo dzień wietrzny był i zimny a jesienne słońce świeciło, nie ogrzewając. Juljanka drząc zaczęła od chłodu i po chwili puściła się ku mieszkaniu praczki. Stała przed drzwiami oficynki i stała długo. Wyciągała małą rękę ku drzwiom i cofała ją.

W tem drzwi te otworzyły się i na progu stanęła praczka dźwigająca na ramieniu drąg gruby, z dwoma pustemi wiadrami u końców. Szła snadź po wodę. Twarz jej nosiła ślady wczorajszych uderzeń. Obrętkła była od płaczu i sina od uderzeń. Gruba kosa jej, zezochrana, stargana, zwisała na koszule z poroździaragami rękawami. Urzawszy Juljankę przed progiem jej stojącą, gniewnie krzyknęła.

— Czego ty tu znowu przysłaś na moją głowę! Czy ja mało męki mam i bez ciebie! albo ty moje dziecko jesteś, żebym ja ciebie potem moim karmiła a później jeszcze za to piekło cierpiała? Precz mi idź, na oczy mi się nie pokazuj!

Gwałtownym gestem odepchnęła dziecko od progu i drzwi zamykając, zawołała do wnętrza mieszkania.

— Antek! nie puszczać mi do ehaty podrzutka!

Antek nie dawał sobie mówić tego dwa razy. W krótkim spencerku i z bosemi nogami wybiegł na

próg i czyniąc poruszenie takie, jakby rzucić się chciał na dziecko, krzyknął.

— A pójdziesz!

Juljanka cofnęła się kilka kroków i stanęła. Chłopak postąpił znowu ku niej i powtórzył wołanie swe.

Trwało tak parę minut gdy w oknie oficynki ukazała się głowa ośmioletniej dziewczyny, z długimi płowemi włosami i zawołała.

— Antek! Antek! chodźno tu, pomóż mi ogień dla matuli rozpalić, bo ja nie zdążę...

Chłopak wbiegł do mieszkania a Juljanka pozostała na miejscu, do którego ją przygnał. Stała nieruchomo i na ścianę oficynki patrzyła. Nie płakała i od zimna już nie drżała. Gdyby ktokolwiek spojrział teraz w te oczy dziecięce, suche i szeroko rozwarte, nie znalazłby w nich wyrazu bólesci. Malowało się w nich tylko nadzwyczajne jakieś zdziwienie i błyskał także cichy bo bezsilny gniew.

Tak stojącą znalazła ją praczka wracająca z napełnionemi wodą wiadrami. Stała, kilka sekund popatrzyła na nieruchome dziecko i mrucząc coś do siebie, weszła do oficynki. Niebawem jednak wyszła znowu, niosąc spory kawał czarnego chleba. Podała go dziecku, mówiąc. — Na, weź! będzie ci na dzień cały! Chleba ci dam czasem, ale niech cię Bóg broni abyś do chaty weszła. Różgą obiję i w pokrzywy rzuce!

Juljanka wzięła chleb ale nie poniosła go do ust tylko długo jeszcze stała i patrzyła na ścianę oficynki. I wtedy dopiero, kiedy drzwi otworzyły się na

ościez a przez nie, gonąc się z hałasem, wybiegły dzieci praczki, ona pobiegła także, pobiegła jak mogła najprędzej małemi stopkami swemi, ku staremu, wysokiemu gmachowi. Tam znikła w wielkiej sieni, nad którą w tej chwili właśnie ozwał się doniosły, ponury turkot magła.

W kilka miesięcy później, kiedy mała staruszka wracała z wycieczek swych po mieście do domu, żydówka Złotka siedząc za progiem sklepiku swego, zawołała na nią.

— Pani sędzino! pani sędzino! czy to już teraz pani sędzina opiekujesz się podrzutkiem?

Staruszka stanęła i sarknęła.

— Ot moja kupcowa! nie miała baba kłopotu...

— Zapewnie! zapewnie! Jejmość sama potrzebowała byś już opieki! No, ale tymczasem dziewczyna u pani sędziny je i nocuje.

— Je kiedy jestco, a nocuje kiedy na dwerze zimno. U mnie bo chłód taki sam prawie jak na dwerze... Ktoby się był spodziewał!

Podreptała ku bramie, w dziedziniec, półgłosem mówiąc do siebie.

— Opiekujesz się! opiekujesz się! a jak ja opiekować się mogę? czy ja magnatka! Dawniej opiekowałam się ubogimi dziewczętami, stroiłam je, żywiłam, edukowałam. Teraz one gdzieś fruują, latają po szerokim świecie a o mnie ani myślą... Ktoby się był spodziewał! Opiekujesz się! jak ja teraz dzieckiem opiekować się mogę? kłopot to tylko dla głowy mojej... czy to ja jej matka albo babka?

(Dalszy ciąg nastąpi).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Na odbytem wczoraj posiedzeniu warszawskiego towarzystwa lekarskiego, wybrano na prezesa d-ra Hoyera, na vice-prezesa, d-ra Płaskowskiego, a na sekretarza d-ra Klinka.

= Głośna sprawa sukcesorów Debych i Gaduszewskich nie skończyła się jeszcze. Niezadowolone z wyroku Izby sądowej warszawskiej strony zainteresowane, mają zaskarżyć takowy w drodze kasacji do kasacyjnego departamentu rządzącego senatu w Petersburgu.

= W dopełnieniu wiadomości naszej o konkursie *Bluszczu*, dodamy jeszcze że na poprzedni konkurs nadesłane były cztery rękopisy, z których jeden odznaczono pochlebna wzmianką. Szczegółowe sprawozdanie, wyjaśniające motywy podobnego postąpienia, znajdzie czytelnik w *Bluszczu* za rok 1876. Skład sędziów był wówczas następujący: Zmichowska, Chmielowski, Struve, Plüg i Zalewska Marja.

= Pod tytułem „Stopniowana droga do książki“ pan Wincenty Trybulski, wydał świeżo pracę swoją pedagogicznej treści, zadaniem której jest zastąpienie elementarza, w trudnym zadaniu uczenia dzieci sztuki czytania i pisania. Odrzucając stanowczo dawną metodę sylabizowania jako zawiłą i obalającą umysł dziecięcy i idąc w tej mierze w ślad za Haestersem, Scherrem, Uszyńskim i Jesksem w przywiezionej pracy trzyma się metody tak zwanej głoskowej czyli naturalnej. Dziecko uczone tym sposobem, najprzód zaznajamia się z głoskami składającymi wyraz a potem dopiero poznaje drukowane i pisane znaki czyli litery na oznaczenie pewnych dźwięków używane. Jestto metoda zalecana przez wszystkich nowszych pedagogów. Pan Trybulski cały kurs nauki czytania i pisania objaśnił nader szczegółowo wskazywając, dającami możność każdemu nawet specjalnie do tego nieprzysposobionemu, prowadzić pierwiastkową naukę dzieci według tego udoskonalonego systemu. Jestto zatem jednocześnie wyczerpujący podręcznik dla nauczycieli. Uzupełnieniem jego jest ruchomy alfabet, na którym dziecko wybornie z oddzielnych liter uczy się składać wyrazy, unikając tym sposobem mozolnej nauki sylabizowania. Staranne opracowanie podręcznika pozwala nam zalecić pracę p. Trybulskiego nie tylko pedagogom z powodzenia ale także matkom i tym wszystkim, którzyby zając się chcieli początkowym uczeniem dzieci.

= Pan X. mieszkał w domu pana Z. Umowa piśmienna pomiędzy gospodarzem i lokatorem, nie była zawarta. Pan Z. wystąpił z akcją o należność za komorne za trzy miesiące.

Pozwany nie posiadał kwitu z uiszczenia należności za mieszkanie, lecz utrzymywał, że zapłacił co się należało, a pan Z. nie miał zwyczaju wydawać kwitów.

Dotychczas sądy trzymały się tej zasady, iż w razie sporu o płacę komornianą przy nieistnieniu kontraktu piśmiennego, jeżeli lokator nie przedstawi kwitów, należy przysądzić gospodarzowi tylko kwartalną należność.

Widocznie atoli praktyka sądowa w tym względzie nie ustaliła się jeszcze należycie, gdyż sędzia pokoju, do którego pan Z. wniósł akcję, onegdaj przysądził mu należność za trzy kwartały.

Przeciwko żądaniu przez powoda tymczasowej egzekucji, obrońca pozwanego powoływał się na § 138 ustawy postępowania cywilnego, który brzmi, jak następuje:

W sprawach, które sędzia pokoju nie jest mocen sądzić, ostatecznie dopuszcza się tymczasowego wykonania wyroku, lecz nie inaczej, jak na prośbę strony i w następujących przypadkach:

1) Gdy przysądzenie nastąpiło na zasadzie aktu wieczystego lub oblatowanego i co do autentyczności niezaprzeczonego, albo też na zasadzie aktu prywatnego, lecz przez stronę, przeciwko której był stawiany, przyznanego.

2) Gdy po upływie terminu najmu, najmujący skazany został wyrokiem na opuszczenie lub wydanie majątku, lub gdy wyrokiem nakazany jest zwrot majątku, w nieprawem posiadaniu będącego.

3) Gdy w sprawach o najem usług, włożony został wyrokiem najmującego obowiązek, uwolnić zostającego u niego w usługach lub dozwolono temu ostatniemu opuścić najmującego.

4) Gdy powód przedstawi dostateczną kaucję i przyjmie na siebie odpowiedzialność za szkody na przypadek uchylenia wyroku przez Zjazd sędziów pokoju; jeżeli przytem można się domniemywać, że przez zwłokę wykonanie wyroku stanie się niemożliwym.

Zdaniem obrońcy pozwanego, tymczasowa egzekucja nie powinna być przysądzona.

Sędzia pokoju udzielił tymczasowej egzekucji.

= Z teatru.

Wczoraj z rana w teatrze różnaitości w obec pełniącego obowiązki prezesa, dyrektora teatrów Folan-da, artyści dramatu odczytali trzy komedje Fredry (ojca), z szeregu sztuk pośmiertnych tegoż autora.

Odczytano jedną większych rozmiarów p. t. „Nie mogę się żenić“, oraz dwie jedno-aktowe, noszące tytuły: „Jestem zabójcą“ i „Teraz“.

Najpierwej prawdopodobnie przedstawioną będzie komedjka w 1-nym akcie p. t. „Teraz“.

Artyści dramatyczni teatru warszawskiego, zamierzają z powodu jubileuszu Kraszewskiego, przesłać mu do Drezna wspaniałe album z fotografjami (większych rozmiarów) całego składu dramatu.

W teatrze różnaitości wstrzymano czasowo próby z nowej komedji p. Lubowskiego p. t. „Pogodzeni z losem“, z powodu słabości p. Szymanowskiego i panny Mazurowskiej.

Po powrocie do zdrowia p. Szymanowskiego, próby natychmiast się rozpoczną i „Pogodzonych z losem“, ujrzymy przy końcu bieżącego lub na początku przyszłego miesiąca.

Wczoraj z powodu nagłej słabości p. Grubińskiego, zapowiedziana porannemi afiszami komedja Sardou p. t. „Starzy kawalerowie“, zastąpioną została widowiskiem złożonym z dramatu p. Mellerowej p. t. „W Alpach“, z komedjki Fredry „Consilium facul-

tatis“, oraz z komedjki p. t. „Za pozwoleniem łaskawo pani“.

Panna Chiomi śpiewa dzisiaj w „Fauscie“. Niezależnie od prób z panną Chiomi, artyści naszej opery odbywają codziennie próby z zapowiedzianej „Mignon“.

= Z muzyki.

Dzień w którym odbyć się ma „poranek muzyczny-dramatyczny“ znakomitej naszej primadonny p. Teodozji Friderici-Jakowickiej został już stanowczo oznaczony.

Poranek ten przypadnie dnia 27-go b. m. w niedzielę — miejscem zaś jego sale reductowe.

Jak wiadomo, celni artyści dramatu i opery skwapliwie ofiarowali swój współdział.

Panna Justyna Machnicówna, obdarzona głębokiem *contr-alto* występuje obecnie w operze kijowskiej.

Ostatni zeszyt „Echa muzycznego“ dobrze jest urozmaicony.

W 10-ym popularnym koncercie wykonane zostaną menuety Beethovena (w liczbie dwunastu) napisane przez kompozytora na orkiestrę.

W części solowej wystąpią na koncercie tym panie: Marja Womperska, Jadwiga Przyjemaska i ośmioletnia Stanisława Sułkowska (fortepian) oraz pp. Rohn, Rożalski, Błażek, Biernacki.

Gospodarzem jutrzejszego „piątku“ w towarzystwie muzycznym jest p. Bronisław Dobrzyński.

Pan D., ułożył program wyłącznie z kompozycji ojca swego Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego.

Usłyszymy tu więc: symfonię (op. 11 nr. 1) na cztery ręce — dalej „Pieśń z wieży“ z „Kourada Wallenroda“ — „Opowiadania wajdeloty“ (deklamacja z muzyką) — „Pieśń wajdeloty“ — duet z „Wallenroda“ — wreszcie wale na fortepian „Umoresca capricioza“ i „La Partenza“ romans na sopran, wiolonczellę i fortepian.

Bezwątpienia będzie to najznakomitszy z piątków dotychczasowych.

= Już wkrótce zamierza p. Dobiecki otworzyć teatr amatorski w Tow. Dobroczyńności. Repertuar złożony z kilku oryginalnych komedji został przygotowany. Błiziński dał obietnicę nadesłania komedji dla tego teatru.

= Wydział opieki parafji ewangelicko-augsburskiej, urządza w przyszłym miesiącu w salach resursy Obywatelskiej bal na korzyść swoich ubogich starców i sierot.

= Dla mazurzystów.

Pan Karol Mestenhauzer przygotował nader właściwy podarek na karnawał.

Jest nim „Sto figur mazura“, wraz z ogólnymi i szczegółowymi zasadami tego tańca.

Zasługuje na uwagę swą oryginalnością, a dla tancerzy może służyć za źródło wskazówek.

= Na wystawę paryżką wysyła jeszcze oprócz osób wyszczególnionych przez nas piwo swep. Stumpf z Kielc.

= Jedyny w Warszawie zakład fotodrukarski znajdujący się przy fotograficznym p. Dutkiewicza, przeszedł obecnie na własność p. Marcelego Gotza.

SPOTKANIE JANA Z DJABLEM MORSKIM

PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO.

(Dalszy ciąg. — Zobaczycy Nr 13.)

„Kilka lat temu, jakoś koło 68-go roku — w tych stronach ciężkie czasy nastąpiły dla handlu. Nie wiem co było tego powodem, pan pewno lepiej to wie ode mnie, ale wiem że wszelki handel morski ustał nagle jakoś... Niektóre firmy kupieckie rozpuściły całą załogę swoich okrętów i przestały wysyłać je na morze, bo po co było prosić pana sprowadzać towar, kiedy nikt nie chciał go kupować? Inne znowu trzymały się jako tako, a okręty ich krążyły tu między wyspami, ciągle potroszę skupując to drzewo mahoniowe i sandałowe, to jaskółcze gniazda, to wreszcie, co się trafiło, aby tylko handel szedł. Ale poznał się Boże takiego handlu, nie warto i mówić nim... właściciele statków zaledwo wychodzili na swoje a osady portowe pełne były ludzi, którzy woleliby byli być na morzu.

Mnie jakoś zaraz z początku dano odprawę, ale że udając się na ląd, miałem sporo grosza w kieszeni, nie bardzo się więc martwiłem kilkotygodniowym bezrobociem, tembardziej że trafił na oberżę gdzie mi dobrze jesć dawali i gdzie wszelka była wygoda. Ale gdy czas upływał a roboty nie było, zacząłem się trochę krzywić, a co gorsza, krzywiła się też i właścicielka oberży. Ja jej tam tego za złe nie bierę, bo każdy dła o swoje i na całym świecie póty człowiekowi radzi, póki mu grosza stanie — a u mnie już

zaczynało świecić pustkami w kieszeni, to też i moja gospodyni mniej dbała o mnie. Zacząłem się kręcić za służbą, ale jakoś nic mi się nie trafiło. Właściciele okrętów bali się ryzykować kapitały, inni już potracili dużo, dość że nie znaleź sobie nie mogłem.

Aż wreszcie posłyszałem, że niewielki statek wyprowadzi się po towar dla chińskich targów, po jaskółcze gniazda, rekiny, psy morskie, po wszystko co się trafi, a chociaż mi załoga tego statku bardzo nie przypadła do smaku, przyjąłem jednak służbę i ruszyłem na morze.

Kapitan nasz byłto człek tutejszy, ale malajczyk rodem, mieliśmy też i kilku innych malajczyków na statku i z nimi było jeszcze pół biedy. Ale znalazło się między nimi dwóch takich, że dobrze nam się dali we znaki bo to prosił pana, niby to europejczy, ale niech mnie mór ogarnie, jeżeli to nie byli turcy. Bywało jak zaczęła się kłaniać i modlić do proroka a wzdychać do Mekki, aż złość brała, że to robią ludzie, co się porodzili w Europie jak chrześcijanie. Ale przecież przymałem język za zębami i nie mówiłem im nic, choć czułem, że poszłoby mi na zdrowie, gdybym im słowa prawdy powiedział... Połów szedł nam bardzo szczęśliwie i nałowiliśmy sporo rekinaów...

— A na cóż wam one? — przerwałem.

— A niech pana Pan Bóg ma w swojej opiece, sir! toż to chińczyki wszystko jedzą, a im co brzydsze, tem lepiej im smakuje. Za suszone rekiny i marynowane pletwy bierze się od nich dużo pieniędzy. Ale naturalnie szukaliśmy przedewszystkiem gniazd ja-

skółczych, bo to największy zysk przynosi, i kapitan kazał krążyć wśród skalistych wyseppek, gdzie bywa najwięcej tego paskudztwa, ale jakoś nie mieliśmy szczęścia. Aż dopiero ktoś ze znajomych kapitanów z Singapore, doniósł mi poufnie, że na jednej z tych wyseppek znajduje się grota, do której nigdy nie przybijają łodzie statków kupieckich, bo nikt nie wie, czy warto do niej zaglądać. I my, byśmy się byli nigdy o niej nie dowiedzieli, tylko, że widzi pan, kapitan był rodem z Singapore, miał tam przyjaciół i znajomych i ci go uwiadomili o istnieniu tej groty.

Podpłynęliśmy wtęc tam.

Ładne to było miejsce ta wysepka, a właściwie mówiąc, było ich dwie jedna obok drugiej. Między nimi zarzuciliśmy kotwicę a w niewielkiej zatoce, która otwarta od strony morza, wązkim i krętym kanałem wciskała się w głąb wyspy. Ogromna moc jaskółek uwijała się bezprzestannie nad skałami, ale nadaremnie szukaliśmy wszyscy owej groty z gniazdami. Z początku szukaliśmy jej od strony morza, potem wysiadłszy na ląd szukaliśmy pomiędzy skałami a gdzie tylko trafiliśmy na jaki ciemny otwór, wnet jeden z ludzi wciskał się tam na wiały... wszystko napróżno! Kapitan wściekał się ze złości, widząc ptaki i zdobyć bliżką a nie mogąc jej dostać, aż wreszcie przyrzekł dla zachęty 20 dolarów nagrody temu, kto wynajdzie wejście do groty.

Staliśmy już dni kilka na kotwicy i nie było co robić. Malajczycy, zwyczajnie jak to oni, szukali perłowych muszel, koralu, koch o dziwacznych kształtach, wszystkiego co było pod wodą, inni znowu z za-

— Liczne wypadki najezdzenia sanek, to szczególnie częściej trafia się wieczorami przy zbyt oszczędnym oświetleniu ulic Warszawy, nasunęły jednemu z naszych korespondentów myśl trochę oryginalną, ale i praktyczną, aby dla zapobieżenia temu każde sanki miały umieszczoną z tyłu na żelaznym pręcie latarnię. Sanki publiczne miałyby jeszcze na szybach wypisany wyraźnie numer, tym sposobem woznice ich utraciliby przywilej bezkarnego pīatania rozmaitych, a często bardzo szkodliwych figlów.

— Onegdaj oddano ziemi zwłoki ś. p. Szymona Kiełbickiego, obywatela z pod Warszawy.

Ś. p. Kiełbicki do najstarszych u nas zaliczał się ludzi, ujrzał bowiem światło dzienne jeszcze w roku 1775.

Była to zatem wielce stara, a żyjąca stulecia całego kronika.

Tu nie od rzeczy będzie nadmienić, iż Niemcy za najszedźszego na świecie człowieka uważają swego ziomka, włościanina niewiadomego nam z nazwiska, który dobiegł 114 roku życia.

Pozwalamy sobie wątpić, aby to był najpoważniejszy na tym padole placzu starzec.

Możeby lepiej jeszcze u nas poszukać...

— Osobliwość nad osobliwościami.

Polykające różne różności chińczyctwo i wszelkie ludzie strawnego żołądka — biada wam!

Oto zjawił się na pogromienie wasze i ku wielkiemu wstydu waszemu „Kucharz warszawski *zawierający* nie tylko 1500 różnych potraw” lecz „oraz przepisy przyrządzania zapasów spiżarnianych i pieczenia ciast.”

Jakim sposobem zadziwiający ten sztukmistrz *zawrócić* w sobie tyle może, jest tajemnicą, równie jak i jego nazwisko.

Ułatwia mu chyba pracę tę wydawanie... *zeszytami*.

— Ostatnia wystawa w muzeum przemysłowo-rolniczym przekonała nas dowodnie, że kobiety z zamiłowaniem garną się do nauki rysunku i malarstwa.

Pomiędzy wystawionymi pracami kilka zdradzało nawet pewne zdolności.

Kiedy więc nie zbywa ani na talentach ani na zamiłowaniu, potrzeba tylko sposobności aby przed kobietami stanęło otworem to rozległe pole sztuki na którym we Francji zasłynęły Rosa Bonheure i panna Jaquemard.

W drzeworytnictwie mamy już uzdolnione pracowniczki, a jakiegokolwiek gałęzi sztuki kobiety nasze poświęcić się zechcą, zawsze podstawą przyszłej pracy być musi znajomość rysunku.

Otóż jeden z artystów tutejszych p. Tytus Malewskiego z dniem 1 lutego otwiera w swej pracowni dla kobiet zbiorowe lekcje rysunków i malarstwa.

Jesteśmy przekonani, że z tej sposobności kształcenia się pod kierunkiem utalentowanego artysty aspirantki sztuki skwapliwie korzystać będą.

Łogi szukali wejścia do grotty. I ja też jednego dnia, poprosiwszy o pozwolenie, wziąłem małe bambusowe czolentko, jakich pełno mieliśmy z sobą spakowanych jedno w drugie, i popłynąłem szukać szczęścia. Okrążyłem całą zatokę, aż wreszcie wpłynąłem w ten wązki przesmyk, który zawracał się koło stromej skały i tam rozszerzał się znacznie, tworząc niby jezioro, skalami zewsząd otoczone.

Oglądałem się wokoło, gdy ktoś z brzegu zawołał na mnie; podpłynąłem żeby zobaczyć kto to taki i poznałem spotykanego już nieraz na wyspie, jednego z tych niemców, którzy czas tracą na łapaniu ptaków, na zbieraniu kwiatów i owadów. Na tych wyspach mnóstwo ich się uwija i mało głowy nie tracą, gdy im kto pokaże jakiego robaka, którego jeszcze nie widzieli, choćby to było najstraszniejsze brzydactwo.

Ja tam nie wiem na co im te stworzenia potrzebne, ale zauważyłem już nie raz, że tacy ludzie łatwo się wygadają z tem co inni schowaliby dla siebie, a znowu chowają skrzętnie to, co każdy inny radby odrzucić na stronę. To też pogawędziwszy trochę z moim niemcem zapytałem go jakby od niechcenia, czy nie natrafił tutaj na jakaś jaskinię albo otwór w skałce.

— I owszem, znalazłem — odparł niemiec dobrodusznie — tu zaraz niedaleko jest w skałce otwór ogromny. Przepłynąłem właśnie koło niego zeszłej nocy i byłbym tam zajął, ale nie miałem z sobą żadnej broni, a coś się tam dziwnie ruszało i kręciło. Ale niedługo będę tam znowu i zajrzę do środka koniecznie.

— Zajrzysz bratku — pomyślałem — otóż ja prosto tam popłynę i pierwej od ciebie zobaczę, co tam się kręci.

Niemiec opowiedział mi jeszcze dokładnie gdzie się ów otwór znajdował, puściliśmy się więc w drogę pewien, że mnie, nie komu innemu, dostanie się 20 dolarów nagrody.

— Omentarz powązkowski coraz bardziej się zaludnia, nie dziw, toć każdy dzień posyła mu swoje ofiary.

Przybywają murowane grobowce, i bezkryżne mogiły coraz większe zajmują obszary.

Omentarz już po parę razy rozszerzał swe granice, które szybko się znowu wypełniają.

Na trzykroćstutysieczną Warszawę, jednego cmentarza za mało!

To też po parę razy względy sanitarne wysuwały naprzód tę sprawę — i różne rodzily pogłoski.

Mówiono to o założeniu drugiego cmentarza w innej stronie miasta, to o założeniu jeneralnego na Bielkach.

Dotąd jednak, jak wiadomo, rzeczy pozostały po dawnemu — i po dawnemu powązkowski piasek kryje w swym łonie i prochy zmarłych — i żyzy pozostałych....

A jednak, w niedalekiej przyszłości kwestja ta musi być radykalnie rozwiązana.

I dziś już, szczególnie letnią porą, powietrze na Powązkach jest straszne, przesycone miazmatami, może się stać zarodkiem groźnego niebezpieczeństwa dla Warszawy.

Pięknie o sercu świadczący, ale higienicznie wielce szkodliwy zwyczaj otwierania letnią porą grobów rodzinnych, powiększa jeszcze zło.

Mówiono nam, że na ten ostatni fakt władza zwróciła już swoją uwagę i że jakoby ma wyjść postanowienie, na mocy którego chowanie ciał w sklepach rodzinnych dozwolonym będzie tylko pod warunkiem składania takowych w trumnach metalowych hermetycznie zalutowanych.

Ze stanowiska dobra ogólnego, rozporządzenie podobne zasługiwałoby tylko na uznanie.

— Dziwne wypadki!

Działo się pod Wiedniem, w wagonie pociągu zdążającego do stolicy austriackiej.

W *coupee* pierwszej klasy znajdowała się księżna L.

Naprzeciwko niej usiadły dwie panie wykwiutnie ubrane, wyrażające się gładko.

Zawiazuje się pomiędzy trzema kobietami rozmowa.

Gdy dyskurs ustawał, jedna z pań podała księżnej z wielką uprzejmością jakąś gazetę do przerzucenia.

Księżna poczęła czytać, nagle traci przytomność i mdleje...

Po pewnym przeciagu czasu odzyskuje na chwilę władzę, widzi że pociąg stoi na stacji, że towarzyszek podróży już nie ma, woła więc rozpaczliwie o ratunek.

Nadbiega służba, księżna słabym głosem opowiada co było i wpada znow w omdlenie.

Skonstatowano symptomy otrucia i podano księżnej spieszną pomoc.

Gdy księżna sięgnęła do kieszeni dla wydobywania pieniędzy, okazało się iż nie było tam portmonetki z zawartością 50 guldénów.

Rzecz się wyjaśniła.

Księżna padła ofiarą eleganckich towarzyszek podróży a wprawnych w swém rzemiośle oszustek, które odurzywszy ją trującą, w gazecie ukrytą, ingrediencją, ogołociły z gotówki.

Łotrowstwo całe dokonane zostało z ohydą śmiałością, czasy Borgiów przypominającą.

Na tem miejscu zapisać też możemy wypadek przypadkowego zatrucia, zaszły w tych dniach w domu jednego z redaktorów tutejszych.

Małzonka tegoż po spożyciu cukierków t. z. „angielskich,” kupionych podobno na ul. Miodowej, uznała się nie zdrową, równie jak jej siostra, która też z cukierków tych nieco skosztowała.

Okazały się objawy zatrucia. Spieszna pomoc lekarza wszelkie zło usunęła.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Bezimiennie rs. 3 dla biednych na opał do uznania redakcji; Nauczycielka rs. 3 dla panny Denker.

— Bransoletkę znalezionej d. 14 b. m. na Krakowsk. Przedmieściu za udowodnieniem odebrać można w kantorze adm. *Kurjera Warszawskiego*.

— Pan August Karasiński złożył w ochronie przy ulicy Piwnej dla dzieci siedm funtów herbaty.

— W dniu 15 b. m. o godzinie 11-tej z rana, w kościele św. Krzyża, w obec licznie zgromadzonych życiowych przyjaciół i krewnych, pobłogosławiony został związek małżeński przez J. Gąsiorowskiego, pomiędzy p. Karolem Kasprzykiem, urzędnikiem dr. żel. fabr. łódz., a panną Jadwigą Nowacką, córką Marji z Majewskich i ś. p. Alojzego, małżonko, Nowackich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu W. Niestety — dobry panie — nie wiemy do kogo pana odesłać — może objaśni was lepiej pan S. K. w redakcji *Bluszczu*.

Nekrologja.

† W dniu 18 b. m. to jest w piątek, jako w dzień imienia ś. p. Piotra Okęckiego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godzinie 9-tej z rana, na które córka wraz z zięciem i wnukami Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —937—

† W sobotę dnia 19 b. m. w rocznicę śmierci ś. p. Antoniego Białobrzęskiego, b. nadleśnego, odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie 10-tej rano, w kościele Wesołskich Świętych, na które rodzina zmarłego, Przyjaciół zaprasza. —934—

† W dniu 19 stycznia r. b. to jest w sobotę, o godzinie 9-tej z rana, jako w dniu 30 po śmierci ś. p. Stanisława Milewskiego, b. urzędnika b. komisji spraw wewnętrznych i duchownych, odprawiać się będzie za spokój duszy jego i ś. p. małżonki jego, Agnieszki-Aleksandry, Nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które ciężką boleścią strapieni jego rodzice, Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Wiernych zapraszają. 963

† W dniu 19 b. m. to jest w sobotę, jako w 10 rocznicę śmierci ś. p. Armanda Charles des-Etangs, b. urzędnika konsulatu francuzkiego w Warszawie, odprawi się Wotywa żałobna w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-tej z rana, na którą pozostała wdowa wraz z synem, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —950—

† Ś. p. Dominik Zieliński, b. obrońca przy b. warszawskim Departamencie, dyrektor Tow. kred. Warszawy, przeżywszy lat 59, po krótkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w dniu 16 stycznia 1878 roku. Pozostała żona i dzieci, za prasząją Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Msze święte przy zwłokach w domu nr 77 (ulica Marszałkowska) w dniach 17 i 18 b. m., od godziny 9-tej z rana odprawiać się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż domu w dniu 15 b. m. to jest w piątek, o godzinie 2-iej po południu, na omentarz powązkowski. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odbędzie się w oktawę śmierci to jest dnia 23 b. m., w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej.

† Ś. p. Anna z Bakowskich *Zdzienicka*, żona majstra szewskiego, przeżywszy lat 43, po ciężkiej słabości, opatrzonej ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 15 stycznia 1878 roku. Pozostały mąż wraz z czworgiem dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo za jej duszę w dniu 18 b. m. to jest w piątek o godzinie 10-tej z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w tymże dniu o godzinie 3-iej po południu na omentarz powązkowski, odbyć się mające. —938—

† Ś. p. Natalja z Lipińskich 1-go ślubu *Parczowska*, 2-go *Janczowska*, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarła dnia 16 stycznia 1878 r. Pozostali w smutku: córka, zięć i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z folwarku Buchnik pod Jabło ną dnia 19 stycznia to jest w sobotę do kościoła parafjalnego w Chotomowie odbyć się mające. —934—

† Ś. p. Maurycy Pietrzkiewicz, b. obywatel, przeżywszy lat 65, w dniu 16 stycznia 1878 r. przeniósł się do wieczności. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 18 b. m. to jest w piątek o godzinie 10-tej rano, w kościele św. Krzyża, po skończeniu którego z tegoż kościoła wyprowadzenie zwłok na omentarz powązkowski. —936—

† Ś. p. Stanisław Brandt, po dwutygodniowej ciężkiej chorobie, zszedł z tego świata w dniu 14 b. m., przeżywszy lat 33. Smutkiem przejęta siostra, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok z kościoła św. Krzyża jutro, w piątek, o godzinie 12-tej w południe odbyć się mające na omentarz powązkowski. —957—

† Ś. p. Joanna z Szejnów *Schredor*, przeżywszy lat 77, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w dniu 15 b. m. i r. Pozostały syn, synowa i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 18 b. m. to jest w piątek o godzinie 3-iej po południu z kaplicy przy ulicy Myłej na omentarz ewangelicko-augsburski. —999—

† W dniu 16 b. m. i r. zmarł ś. p. Gućio Kobylański, syn Augusta i niezjącej z Raków małżonkó Kobylańskich, przeżywszy rok jeden i cztery miesiące. Pozostała familja w nieobecności ojca, zaprasza Krewnych i Przyjaciół na eksportację zwłok w dniu 19 b. m. i r. o godzinie 2-iej po południu z kościoła św. Jana, odbyć się mające. —993—

† Pozostała wdowa po ś. p. Mikołaju *Rykowskim*, w imieniu całej rodziny zmarłego, składa serdeczne podziękowanie Szanownym Braciom archikonfraterai literackiej za odprawione żałobne Nabożeństwo ich staraniem za spokój duszy ś. p. Mikołaja w dniu wczorajszym, w kaplicy archikonfraterai przy kościele św. Jana. —943—

— B. p. Józef *Glücksohn*, b. kupiec i obywatel, przeżywszy lat 75, przeniósł się do wieczności. Pogrzeb zwłok jego odbędzie się dnia 18 b. m. i r. to jest w piątek o godzinie 1-iej po południu z domu nr 24 przy ulicy Nalewki, na omentarz wyznania mojżeszowego, na który stroskana rodzina zmarłego Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1010—

Przegląd polityczny.

Spócz tego, że parlamentarzy tureccy są w drodze i że w tych dniach spotkać się mają z J. C. W. W. Ks. Mikołajem, który również za Bałkany się udał — nie nowego ostatnie depesze nie przyniosły.

Parlament angielski zostanie prawdopodobnie wcześniej otwarty, zanim lord Beaconsfield zdola dowiedzieć się o warunkach pokojowych Rosji i według tego nastroić swoje wystąpienie w parlamencie na ton wysokiej polityki. Zgadnąć łatwo, iż ministrowi Anglii chodzi głównie o jeden punkt w przyszłym traktacie pokojowym, a to mianowicie o punkt dotyczący cieśniny Dardanelskiej.

Nord powiada, że „w razie utrzymania status quo w tej kwestji, Rosja wymagać będzie dostatecznych rekojmi, iż to zamknięcie pozostanie bezwzględne i stałem. Wobec trudności podania takich rekojmi lepiejby było otworzyć Rosji przejście na morze Czarne.”

Pozostaje jeszcze jedna alternatywa: oto otworzyć cieśninę dla wszystkich flot europejskich, ale w takim razie wraz z flotą rosyjską wpłynę i angielska, — a wtedy wartość tej koncesji zmniejszy się znacznie.

To pewna, iż obecnie Anglija z całym wyteżeniem czeka wskazówek dla swej przyszłej polityki, jaka jej ogłoszone przez Rosję warunki pokojowe przyniesie mają, a w przewidywaniu pewnych niepomysłnych dla siebie punktów, stara się nadać sobie postawę zdecydowaną.

Standard donosi, że kopalnie węgla w hr. Wales, otrzymany polecenie dostawienia znacznej ilości tego materiału opałowego dla floty angielskiej do przystani Wurl obok Smyrny, a Morning-Advertiser utrzymuje, iż statki wojenne „Euphrates” i „Jumna”, zatrzymane przy Málcie i w Port-Said, otrzymały rozkaz wyruszenia w dalszą drogę.

Neufr. Presse utrzymuje na pewnych danych, że Rząd wymagać będzie od parlamentu 10 milionów funtów kredytu, a ustąpienie z gabinetu stronników pokoju i umiarkowanej polityki, lorda Salisburys i Carnawona — jest bliskie.

Biuro Reutersa zaś dowiadyuje się, iż gabinet angielski za pośrednictwem lorda Loftusa oświadczyć miał Rosji, że w porozumieniach dyplomatycznych nie było mowy o zawisłości rozejmu od przyjęcia warunków pokojowych w zasadzie.

W obęc tych wszystkich szczegółów ostro zakrojonych, N. W. Tagblatt przynosi wiadomość z wiarogodnego o źródła berlińskiego zacierpniętą, iż partja pokojowa w gabinecie angielskim zdołała większość ministerjum zniewolić do zarzucenia projektu wnieśzania się między Rosję a Turcję.

I gdzie tu prawda? — chyba fakty leniwo wprowadzić i nurtem podrywające, wydobęda ją na wierzch z chwilą rozpoczęcia układów o zawieszenie broni.

N. Fr. Presse donosi, iż Midhat nie przestaje, jak żyd wieczny tułacz, błąkać się po zachodzie i pod drzwiami gabinetów politycznych podsluchiwać, co też o Turcji mówi dyplomacja europejska. Przeszłej niedzieli podobno konferował z lordem Beaconsfieldem i przy tej sposobności wypalić miał ministrowi verba veritatis za jego politykę, przypominając obiecanki lorda Derby, według których Anglija miała wystąpić z interwencją w chwili o słabnięcia jednej ze stron walczących.

Dla Turcji ta chwila nadeszła obecnie, ale Anglija zapomniała o przyrzeczeniu. Obiecanki — caćnki, pomysłiał sobie zapewne lord Beaconsfield i nie dał żadnej odpowiedzi eks-wezyrowi, ale tę gorzką pigułkę przełknął w milczeniu, zanotowawszy sobie przymówkę Midhata.

Być może, iż w najbliższej mowie w parlamencie użyje jej w razie potrzeby, jako jeden argument więcej przy przedstawieniu swoich planów politycznych.

Na teatrze wojny sytuacja się nie zmienia, jestto chwila międzyaktu, po której nastąpić ma epilog krwawego na półwyspie Bałkańskim dramatu, jeżeli ten epilog nie stanie się prologiem nowej akcji.

Układy o kapitulację Widyńnią mają się rozpocząć, skoro rossjanie staną pod jego murami, gdyż komendant twierdzy oświadczył, iż z rumunami traktować nie myśli; żada wolnego wyjścia załogi z bronią w rękę.

Coś podobnego zaproponował generałowi Loris-Melikowowi Izmil-Hakki-basza, komendant załogi erzerumskiej. Kapitulację tureckie upamiętnią tę kampanję w historii więcej, niż walne bitwy w otwartym polu.

Pógrzeb króla Wiktora Emanuela, który się dzisiaj ma odbyć w Rzymie — przybrał cechę smutnej narodowej uroczystości. Wszystkie dwory wysłały swoich reprezentantów. Naj. Cesarz Rosji polecił swojemu posłowi br. Uexküllowi reprezentować Rosję na pogrzebie.

Obecność niemieckiego następcy tronu w Rzymie uważa Independance Belge jako objaw osobistych sympatyj dla zmarłego króla i wyraźne życzenia zachowania dobrych stosunków Niemiec z Włochami.

W Grecji zaczynają zazdrościć ewentualnym zdobyciom słowian, i kuszą się helleni chociaż pod sam koniec wystąpić ze swemi pretensjami w celu uzyskania i dla siebie pewnych koncesyj, trochę za późno się wybrali.

Wiadomości telegraficzne.

— Wiedeń 16-go. — Z Belgradu telegrafują do Polit. Cor. pod datą wczorajszą, że wkroczył do Niszu książę Milan na czele wojsk serbskich.

Serbowie zdobyli w Niszu 150 dział i 20000 karabinów odtylecnych.

W Niszu ma być główna kwatera serbska. Z Bukaresztu donoszą do tegoż dziennika, że rumunowie energicznie oblegają Widyń, po spełnieniu układów o kapitulację Serbów pod Widyńiem nie ma.

Do Pressy telegrafują z Tyflisu, że obecny dowódca Erzerumu, Haki pasza, wysłał do generała Loris-Melikowa parlamentarza, z propozycją wydania w jego ręce twierdzy, z warunkiem, aby załogę dozwolono wyjść swobodnie. Pod Batumem ogromne śniegi uniemożliwiają wszelkie działania wojenne.

Telegramy prywatne.

Warszawa, 17-go stycznia 1878 roku.

Konstantynopol 15-go. — W poniedziałek miała miejsce wielka bitwa między Tatar-Bazardżykiem a Filipopolem. We wtorek walka się ponowiła. Sulajman zajął pozycję bliżej Filipopola i wezwał mieszkańców, żeby to miasto opuścili. Rossjanie weszli do Czirpanu i dąży dalej ku Jeni-Mahagra.

Wersal 15-go. — Izba deputowanych. Rząd złożył dwa projekty, do prawa co do zniżenia opłaty za komunikację telegraficzną wewnętrzną do wysokości 5 centimów za wyraz. Najmniejsza depesza kosztuje 50 centimów. Dla przeprowadzenia tego, rząd domaga się kredytu 3 milionów franków.

Rzym 15-go. — Król, przyjmując następcę niemieckiego okazywał głębokie wzruszenie, mówiąc o objawach boleści ze strony narodu. Później następcę tronu udał się do kaplicy żałobnej, gdzie dłuższy czas zatrzymał się nad trumną. Po południu o 2-jej Canrobert ze swoją świtą odwiedził następcę tronu w pałacu ministerstwa. Wieczorem następcę tronu przyjmował ministrów. W ciągu dnia ogiadał pomniki. Obiadał w Kwirynale.

Madryt 15-go. — Kongres przyjął projekt małżeństwa króla większością 309 głosów przeciwko 4 i uchwalił dla królowej rentę roczną w razie śmierci jej męża.

Washington 15-go. — Gabinet postanowił zawiadomić syndykat pożyczkowy, że uważa przedsięwziętą ugodę za ukończoną i wezwał sekretarza skarbu, żeby pożyczkę narodową przygotował.

Wiedeń 16-go. — Telegram Presse z Tyrnowy d. 14 b. m. „Układy o kapitulację Widyńią spełzły na niczem, bo komendant domagał się tylko albo układów z rossjanami, albo swobodnego wypuszczenia garnizonu z twierdzy; 8000 rossjan dąży ku Widyńiowi z nad Lomu zachodniego.”

London 16-go. — Margrabia Salisburys oświadczył się bardzo pokojowo w liście do liberalnych Worcesteru. Mowa trónowa będzie prawdopodobnie pokojową.

London 16-go. — Wczorajsza rada ministerjalna nie odbyła się w mieszkaniu Derbyego lecz na Downingstreet i trwała dwie godziny. Derby jest całkiem zdrowszy. Dziś znowu rada gabinetowa w Osborne.

Berlin 16-go. — Sejm państwa został zwołany na dzień 6-go lutego.

Dyrekcja dróg żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej. Pozostawione w ciągu kwartału IV-go 1877 roku w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane, za udowodnieniem własności, od zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrany każdodziennie w kancelarjach zawiadowców stacji Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nieodebrane do dnia 19 czerwea (1 lipca) r. b., stę, sownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację.

— Dr Daniel Landau, leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne i uszne. Przyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6-tej. Senatorska, Nr 16.

WIADOMOŚĆ

o ruchu i dochodzie drogi żelaznej nadwisląskiej za miesiąc listopad 1877 roku.

Przewieziono	Pobrano	
	rs.	kop.
Osób 42443	37281	31
Bagazy pudów 6332	1546	87
Towarów ekspedycji pospiesznej pudów 7262	1905	20 1/2
Towarów ekspedycji zwyczajnej pudów 2372752	111659	96 1/2
Różne inne dochody	1932	1 1/2
Razem	154325	26 1/2
Na wiorstę drog. (511)	30200	66
1-1-735		

— Zarząd kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich, podaje do publicznej wiadomości, że wkłady objęte książeczkami rachunkowymi kasy wydane mi za NN-rami 276, 294, 352, 399, 810, 830, 1026, 1265, 1477, 1513, 1744, 1929, 2102, 2438, 3430, 3740, 3926, 4120, 4185, 4257, 4742, 5229, 6130, 6384, 6862, zostały umorzone, na pokrycie należności przypadających kasie, książeczki zaś same zostały umiędzawione. —970-1-3

— Z powodu ukończenia nauki **KROJU SUKIEN** przez dziewięć uczennic w Zakładzie Rekodzielniczym dla kobiet, (Plac Zielony Nr 10), otworzyły się wakanse, na które można zapisywać się codziennie. —5-6-21093-

— Z powodu ukończenia nauki **KWIATÓW** przez pięć uczennic w Zakładzie Rekodzielniczym dla kobiet, (Plac Zielony Nr 10), otworzyły się wakanse, na które można zapisywać się codziennie. —5-6-21094-

— **Doktor W. Lewandowski**, Warecka Nr 3. Po przyjsciu do zdrowia, udziela porady chorym u siebie w mieszkaniu codziennie od godziny 4 do 6 po południu. W lecznicy zaś przy ulicy Nowy Świat Nr 57, przyjmuje chorych codziennie od godziny 2 do 3 z chorobami wewnętrznymi (przeważnie piersiowymi). —778-1-3

— **Komitet Towarzystwa Harmonja** ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w przyszłą sobotę dnia 7 (19) stycznia r. b. będzie miał miejsce wieczór familijny dla członków Towarzystwa z ich rodzinami. —1000-1-1

— **Gimnasta WYRZYKOWSKI**, Prosta Nr 2, obok Twardej, przyjmuje zobowiązania na miesiąc. —21375-6-6

LECZNICA

dla przychodzących chorych

Nowy-Świat Nr 55 (wprost Ordynackiego).
Przyjmują w niej następujący lekarze:
od 9-10 z chorobami wewnętrznymi, codziennie, Dr Filipowicz;
od 9-10 z chor. skóry i wener., codziennie, Dr T. Żera, (Ordyn. Klin. Uniw. Szp. S-go Łazarza).
od 10-11 z chor. szczęk i zębów, codziennie oprócz świąt, Dr Piotrowski. W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na aparaty sztucznych zębów.
od 10-11 z chor. wewnętrzn., specjalnie, płuc i gardła, codziennie przez Niedziel, Dr T. Hering.
od 11-12 z chor. oczów, codziennie, Dr Z. Kramsztyk. (Ord. Klin. ocznej Uniw.)
od 12-1 z chor. wenerycznymi i skóry, codziennie, Dr J. Diehl, (Ordynator Szpitala Św. Łazarza).
od 12-1 z chorobami uszów, w Poniedziałki i Piątki, Dr B. Taczanowski.
od 12-1 chor. wewnętrzn., specyjn. nerwowymi z zastosowaniem elektryczności w Poniedziałki, Środy i Piątki, Dr N. Brunner, (Właściciel Inst. chorob. nerwowych).
od 12-1 z chor. organów moczościowych męskich, we Wtorki, Czwartki i Soboty, Dr M. Brunner.
od 1-2 z chorobami wewn. specjalnie wieku dziecięcego, codziennie, Dr J. Poznański.
od 1-2 z chorobami kobiecymi, codziennie, Dr J. Szczygielski.
od 2-3 chorob. wewn., (przeważnie piersiowymi), codziennie, Dr W. Lewandowski.
od 2-3 z chorob. chirurgicznymi (zewnątrznymi), codziennie przez świąt Dr Zawadzki, (Starszy Ordyn. Szpitala Ujazdowskiego).
od 3-4 z chorob. wewnętrznymi, codziennie, Dr B. Chrostowski, (Asyst. Kłm. dyagn. przy Uniw.)
Opłata za poradę 25 kopiejek.
3-0 — 177 —

— Czujemy się w obowiązku złożyć P. Reicher, nauczycielowi kaligrafii publicznej podziękowanie za poprawienie naszego charakteru pisma w przeciągu 8 dni. — Nowacki, — H. Mautner, — Paulina Lemann. — 916-1-1

— **Aleksander Aleksandrowicz**, nauczyciel muzyki zmienił obecnie mieszkanie i zamieszkał na ulicy Włodzimierskiej domu Nr 12, mieszkania 19. — 636-2-3

— Dr med. **St. Kondratowicz**, akuszer, powrócił do Warszawy. Przyjmuje codziennie od 4 do 6 po południu. Marszałkowska Nr 44.

W Lecznicy 2-giej w domu Rezlera przyjmuje codziennie od 2 do 3. — 21567-5-6

— **Zakład Gimnastyki S. Zewalda**, ulica Chmielna Nr 9. — 377-2-6

— **W ambulatorjum Szpitala św. ROCHA**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, udzielana jest codziennie bezpłatnie porada lekarska chorym, a mianowicie: Z chorobami zewnętrznymi, od godziny 9 do 10 rano, przez dra **Obrebskiego**; Z chorobami zewnętrznymi, od godziny 10 do 11 rano przez dra **Stankiewicza**.

STAN POWIĘTRZA.
Dziś rano zimna st. 5 w południe st. 3 Reomura. (752 Odmiana).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 s. 6.

TEATR WIELKI.
Dziś: **Faust.** Jutro: **Romeo i Julia.**

Towarzystwo Artystów Zagranicznych w Nowym Teatrze **Elisiorado**, daje przedstawienia codziennie z nowym programem. 71-0 — 17270 —

Kantor Informacyjno-Komisowy B. Korpaczewskiego, z oddziałem zleceń pogrzebowych w Warszawie, przy ulicy Trębackiej Nr 4 (dom własny). — 417-8-0

OSTRYGI OSTENDZKIE i Holsztyńskie, codziennie świeże, poleca Skład **A. Stepkowskiego**. 43-0 — 18777 —

OSTRYGI OSTENDZKIE (noctive), wyborowe, otrzymuje codziennie świeżo poleca Skład **Winig. Litewskiego i Sp.** wprost kościoła 8-go Krzyża. 43-0 — 13103 —

KOMITET Towarzystwa Resursy Kupieckiej zawiadamia, że w przyszłą Sobotę dnia 7 (19) b. m. dla członków tejże Resursy i wprowadzonych przez nich gości, danym będzie **Wieczór Tańczący**, na który bilety wejściowe wydawane będą we Czwartek i w Piątek, od godziny 5 do 8 wieczorem, w gmachu tejże Resursy. 2-3 — 915 —

BIELANY!
Amatorowie szlichtady, bardzo pięknej, obecnie po zaobrobem Warszawy, mogą dostać w Restauracji Bielańskiej u obecnego Restauratora **K. Rutkowskiego**, wszelkich napoi, przekąsek na zimno i gorąco i dobry Ponez w każdym czasie, po cenach Warszawskich. 1-3 — 945 —

Korzystny interes.
Jest do odstąpienia z wolnej ręki renomowany **Skład Piwa** pod korzystnymi warunkami. Adres uprasza się składać pod literami **A. B.** w Redakcji Kurjera Warszawskiego. 2-3 — 918 —

H. Uczeń szkoły realnej daje lekcje i przynosi uczniom do szkół realnych z gwarancją zupełnego przygotowania do egzaminu. — Wiadomość w kiosku na Placu Bankowym. — 487-4-6

Potrzebny jest zaraz **NAUCZYCIEL** matematyki do Szkoły 4 ro klasowej filologicznej na prowincji, na dogodnych warunkach. Wiadomość, ulica Nowo-Senatorska Hotel Litewski Nr 8, od 8 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. — 987-1-2

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 17-go stycznia 1878 roku.

W e k s i e .		Dopełnione transakcje.		Z końcem giełdy	
				żądano	placono
Berlin á vista z krótkim terminem (3 dni) 300 marek.....	143.85;—144.—144.22 1/2	144.22 1/2	—	—	—
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.....	9.73—74	9.75	—	—	—
Paryż 8 dni " " za 300 fr.....	117.15—22 1/2	117.45	—	—	—
Wiedeń 8 dni " " za 100 fl.....	122.85; 123;	123.30	—	—	—

Papier publiczne.	Dopełnione transakcje	Z końcem giełdy		Akcje i Obligacje.	Dopełnione transakcje.	Z końcem giełdy	
		żądano	placono			żądano	placono
Oblig. skarbowe rs. 100..	—	—	—	Akc. wiel. tow. Ros. kol. tel. za rs. 120.....	—	—	216
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	97.90	99.75	—	Akc. dr. tel. W.-W. za rs. 100	—	79.	—
5% L. z. nowe z r. 1869	—	98.05	97.75	Akc. dr. tel. War.-B. rs. 100	—	80.	—
Listy z m. War. serji I	92.30—45	92.50	92.20	Akc. dr. tel. War.-Terespol.	—	—	—
" " " " II	92.15 20 25	92.40	92.10	Akc. dr. tel. Fabr.-Łódzkiej	—	114.	—
" " " " III	91.10	91.30	91.	Akc. Banku Hand. w War.	—	240.	—
Listy z m. Łodzi serji I i II	—	—	—	Akc. Banku Dysk. w War.	—	—	225
4% Listy likwidacyjne duże	86.	86.15	85.85	Akc. Banku Hand. w Łodzi	—	—	125.
" " " " małe	—	85.90	85.60	Akc. W. Tow. ub. od ognia	—	800.	530.
Bil. Banku Ces. ser. I. II i III	—	95.75	—	Akc. War. Tow. fabr. cukru	—	246.	240.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	226.	—	Akc. T. fabr. cukru Józefów	—	—	500.
" " " " z r. 1866	—	228.	226	Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—	—	—
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—	111.25	Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—	100.	—
Pożyczka wschodnia.....	—	92.	91.75	Akc. Tow. fabr. machin.	—	—	—

Wartość kuponów od listów zastawnych 27 1/2 nowych 36 1/2 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 148 1/2 m. Łodzi 104 1/2 Listów likwidacyjnych 52 1/2 oblig. skarbowych 117 1/2 pożyczki prem. I-ej emisji 5 1/2 II-ej emisji 172 1/2

Monety. Półimperjały rs. — sztuki dwudziestofrankowe rs. — k. — marki niemieckie kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austriackie rs. — kop. —

NAUCZYCIELKA Muzyki i Rysunku,

posiadająca odpowiednie patenta, życzy udzielać lekcje na godziny. Ulica Mokotowska Nr 6, mieszkania Nr 3. 3-3 — 403 —

Wczoraj o godzinie 2-giej w południe **UCZEŃ** wracając do domu znalazł **Rs. 5**. Wiadomość u stróża demu, pod Nr 16, przy ulicy Widok. 1-1 — 1009 —

OSOBA

posiadająca wyższą arytmetykę, języki: polski, francuski, niemiecki, nauki klasyczne, muzykę, pragnie udzielać takowe za cenę przystępną, muzykę na żądanie na własnym fortepianie. Tamże można mieć wiadomość o nauce kroju sukien. Ulica Złota Nr 1494 litera B, pierwszy dom od rogu Zgoda, mieszkania Nr 19. 2-6 — 632 —

Jedno Ogłoszenie w Kioskach,

do odstąpienia każdego czasu po niższej cenie. Miodowa Nr 10. — Skład Maszyn. — 958-1-6

Prośby i Tłumaczenia

redagują się w biurze Rady Honorowego Burty, na rogu Senatorskiej i Podwala, nad Cukiernią, na 2-m piętrze. — 232-3-3

Futro tumaki

(blanche) bez pokrycia. Obejrzeć można: ulica Marszałkowska Nr 58, w Kawiarni. — 589-3-3

POKÓJ

pięknie umeblowany, z usługą i samowarem, jest każdego czasu do wynajęcia, ulica Włodzimierska Nr 12. Wiadomość u Szwajcara. 1-3 — 989 —

Przy ulicy Nowy-Swiat, w domu Nr 55 (czwarty od rogu 8-to Krzyżkiej).
Od 1-go Lipca 1878 r.
do najęcia

SKLEP

z Czterema Pokojami i Piwnicą.
urządzoną zostanie nowa wystawa, oraz wejście będzie obniżone. — Na żądanie może być dołane kilka pokoi. — 979-1-2

OGRÓD

z trzema pokojami, suteroną i kuchnią, od 1-go Kwietnia r. b. — Na żądanie może być dołane kilka pokoi. — 979-1-2

W dniu 13 b. m. przechodząc ulicą Chmielną na Marszałkowską

zgubiono pół Koleczyka,

z turkusem n. lebieskim, w środku z perełkami. Znalazła zec. — wrócić na Marszałkowską do Dystrybucji pod Nr 22, za ogródka. — 991-1-1

Od dnia 1 Stycznia 1878 r. w Zakładach moich wykładana będzie: **Nauka kroju wszelkiej bielizny**, jako to: koszul damskich, kaftaników, pagn oirów, koszul dziecięcych, majtek, koszul męzkich w rozmaitych fasonach, kołnierzy, mank ietów, krawatów, szlafroków i paletotów męzkich rannych, gorsetów damskich i t. p. podług nauki słynnego Dyrektora Towarzystwa „Europejskiej Akademii Mód“ Henryka Klemma. Niezależnie zaś od tego wykładana jest:

Nauka kroju i szycia sukien damskich i modeli, przez A. Galecką, podług własnej oryginalnie napisanej metody, tak ułatwionej, że już po trzech lekcjach krajać można. Panienci nie umiejące szyc, uczą się na innych warunkach. Zapisy przyjmują się w Zakładzie nauki, Krakowskie-Przedmieście, dom zwany Rezlera Nr 85, w sieni przechodniej, na 1-szem piętrze lub w Pracowni, przy ulicy Długiej Nr 32. Wykład nauki kroju kop. 50, nabyć można we wszystkich kocięgarniach.

ŻELAZO Doktora GIRARD'A.

PARYŻKA AKADEMIA MEDYCZNA
w sprawozdaniu z prac swych w 1872 roku zaznaczyła, że ŻELAZO D-ra GIRARDA usuwa całkowicie zatwardzenia i w krótkim czasie leczy:
Upadek na siłach;
Histerję;
Nieregularność miesięczną;
Wzmocnia przychodzących do zdrowia i osoby słabego temperamentu.
Dostać można w Składach Materiałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Gallego, Spiessa, K. Sierżputowskiego** i w aptekach **L. Ziemińskiego i K. Lilpopy.**
3-0 — 20855 — (Gazeta Lekarska).

LAMPKI NOCNE EKONOMICZNE

sprzedaje hurtowo po cenie **rs. 1 k. 80** tuzin. Sprzedającym rabat.
Kantor, Senatorska, Nr 20.
Markus Hertz.
1-3 — 986 —

Wyroby Koszykowe,

znanej firmy:
Szymona Czerniejewskiego,
jako to: **Parawany, Szafeczki** z pułkami do książek i nut, **Koszyki** do papieru, **Stoły** do kwiatów, **Kołyki** etc., etc. znajdują się gotowe przy ulicy Aleksandra Numer 12 (Sewerynow) środkowa sieni, gdzie żelazne schody, wprost jatek na 1-szem piętrze Nr 22 mieszkania. — 20972 —

KOUSSO GRANULÉ DE MENTEL
—
KOUSSO ZIARNISTE MENTELA
PRZECIW SOLITEROWI

Jedna doza jest dostateczną.
W tym stanie Koussu zażywa się łatwo i bez wstępu.
Składy w War. u pp. **A. F. Galle, L. Spiess i J. Mrozowskiego.**

Jest do sprzedania **Salopa**
mało używana, atlasowa, lisami podbita, za rs. 80, oraz **Kufer** skórą kryty i **Waliza** od powozu, dawniejszego fasonu. Wiadomość, ulica Sienna Nr 4 a, mieszkania 9. — 600-3-3

Do wypożyczenia zaraz **Kapitał nieletniej rs. 4,500**
na procent umiarkowany, na posesję w środku miasta położoną, w pierwszym miejscu po pożyczce Towarzystwa Kredytowego. Wiadomość codziennie u właściciela domu Nr 12 przy rogu ulic Bednarskiej i Sowiej, w godzinach od 3 do 5 z południa. — 621-3-3

Jest do wydzierżawienia **KUŹNIA**
na trakcie Radziwińskim, na przystępnych warunkach. Wiadomość w Kantorze Hotelu Paryżkiego. — 596-3-3

Potrzebne są od 8-go Jana r. b. **Dwa Mieszkania**
w środku miasta, w okolicach Saskiego ogrodu, o ile być może w jednym domu, lub w pobliżu siebie. Jedno na parterze ma się składać z 7-miu do 8-miu pokoi z wygodami gospodarskimi, stajnią i wozownią.
Drugie na parterze, pierwszym lub drugim piętrze z przedpokojem, 5-ciu do 6-ciu obszernych pokoi i wygod gospodarskich złożone.
Uprasza się o złożenie oferty w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **F. R.** 2-2-719

Potrzebna jest
OSOBA
znająca język niemiecki i rachunki, do zajęcia przy bieliznie. Wiadomość w Kancelarii Pralni, ulica Długa Nr 20. —599-3-3

OSOBA
dobrej familji, z prowincji, życzy sobie dostać się do sklepu farbiarskiego lub też mydlarskiego, albo też do innych z handlem, znająca rachunki, język niemiecki i polski. Wiadomość: Plac Warecki Nr 14, Władysław Słemiński. —775-2-4

OSOBA
umiejąca wszelką krawieczyznę i stroje, krajać i szyc bieliznę, życzy sobie zajęcia w domu prywatnym na przychodnią. Adres F. K. ulica Kościelna Nr 16, mieszkania 20. —729-2-2

Student Uniwersytetu,
Ressjanin, życzy sobie udzielić korepetycje lub lekcje w zakresie gimnazjalnym. Ulica Pedwał Nr 14, stróż wskaże —421-4-9

Majster do giserni żelaza
jest poszukiwany. Reflektaci mogą się zgłaszać w godzinach po południowych do kantoru fabryki przy ulicy Czerniakowskiej Nr 59. —544-3-3

Pianistka
przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wiadomość w Mleczarni. Ulica Widok Nr 2. —262-5-10

Francuzki,
rodowite Paryżanki, różnego stopnia wykształcenia. Nauczycielki Polki, posiadające obce języki i muzykę, Bony Niemki, Szwajcarki, Guwernerowie różnej narodowości, poszukują zatrudnienia na stałe i na godziny, za pośrednictwem Kamilli Mierkowskiej, Plac Teatralny, ulica Senatorska Nr 16 (róg Bielański). Tamże Nauczycielki i Nauczyciele muzyki i śpiewu, poszukują lekcji na godziny. —406-5-6

Potrzebna jest natychmiast na prowincję
PANNA,
kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie pod korzystnymi warunkami; dowiedzieć się można przy ulicy Berga Nr 3, mieszkania 16. —773-2-3

Mamka
jest u Akuszerki J. K., młoda, ze zdrowym pokarmem, bez długu i Pokoiki dla chorych dam. Krakowskie-Przedmieście Nr 71. —760-2-3

Teoretycznie i praktycznie wykształcony
GOSPODARZ
wiejski, który był czynny przy zarządzie większych gospodarstw na Szląsku, zaopatrzoney dobrmi świadectwami, szuka stałego i samodzielnego zatrudnienia w Królestwie lub Cesarstwie. Łaskawe oferty pod lit. T. 24 w Boguschtz pod Katowicami na Szląsku. —771-1-3

Potrzebnym jest zaraz
Uczeń
od 12 do 15 lat mający, znający co najmniej 4-ry działania arytmetyczne, do Handlu Win i Towarów Kolonialnych W. Czernskiego i S-ki, Nowy-Świat Nr 64. —749-2-3

Polski Skład Nici,
ulica hr. Berga Nr 11.
Fiszbin do sukien funt 9 rs.
Laska 10 kop.
Jedwab francuzki fut 40 kop. —927-1-6

Futro damskie tumaki,
materia ljońska kryte, prawie nowe, do sprzedania. Ulica Leszno Nr 25, mieszkania 20. —967-1-3

Zakład wynajmu Ekwipażów
przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 23, trzeci dom od ulicy Chmielnej.
Ekwipaże eleganckie,
Konie wyborowe,
a ceny nader umiarkowane, a miłośnicy poleca się uwadze publiczności. —20962-10-10

Instytut Oftalmiczny
fundacji
Księcia Edwarda Lubomirskiego,
przy ulicy Smolnej w Warszawie,
przyjmuje na kurację chorych na oczy, za opłatą: na salach ogólnych po kop. 30, w oddzielnych pokojach, po rs. 1 kop. 35 i po rs. 1 za dobę, oraz udziela bezpłatnie pomocy lekarską chorym przychodnim, codziennie oprócz świąt, w godzinach południowych. —446-2-3

Urząd Starszych
Zgromadzenia Piwowarów,
ma honor zawiadomić PP. Majstrów, że półroczna sesja zgromadzenia, odbędzie się w Sobotę, te jest 19 Stycznia r. b. o godzinie 6-tej po południu, w sali Posiedzeń Magistratu. 3-3 — 593 —

FORTEPIANISTKA,
znana z gry dobrej na fortepianie, przyjmuje zamówienia na Bale i Wieczory Tańcujące. Wiadomość ulica dóg Mostowej i Rybaki Nr 2, w Starej prochowni, w dziedzinie na dole po schodach, drzwi po lewej ręce, albo u Rządy tegoż domu. 3-12 — 605 —

Jak zwykle najtaniej!!!
w Magazynie
DZIECHCIŃSKIEGO, Miodowa 14.
DOMINA zupełnie nowe, do wynajęcia już od rs. 2 kop. 95.
Na tanie domina, uprasza się o wezwanie zamówienia. 4-10 — 241 —

Kwiaty karnawałowe
dostać można po bardzo przystępnych cenach, to jest garnitury balowe od rs 1 kop. 50, girlandy, kwiaty doniczkowe, koszyki z kwiatami i t. d. — Tamże przyjmują się panienski de nauki. Elekoralna Nr 7. — J. Wilkans. — Tamże potrzeba 2-eh uczeni do ślusarza. —919-1-3

Do sprzedania
Suknia Maskaradowa
i **Kapelusze damskie.** Ulica Chłodna Nr 40, lewa oficyna, drugie piętro, mieszkania 18. —977-1-3

Są do sprzedania Wozy półtoraczne i kolejne, oraz Bryczki zdatne na prowincję.
Wiadomość, ulica Leszno Nr 76 nowy, za Żelazną. — 955-1-6

Do sprzedania
Futro męskie Szopy,
w zupełnie dobrym stanie, prawie nieużywane, za cenę bardzo przystępną. Ulica Marszałkowska Nr 49, 1-sze piętro, mieszk. Nr 5. —947-1-3

PIERZE I PUCH.
Do Składu mego za Żelazną bramą, w domu W-go P. Fenigsteina vis à vis wodociągu.
Nadszedł świeży transport **Pierza i Puchu,** które sprzedaje po bardzo niskich cenach, pódług następującego cennika:
Pierze darte nowe siwe od kop. 30.
" " " białe od kop. 50.
Puch siwy nowy od kop. 75.
" " " biały od kop. 100.
Puch Erdredonowy, rs. 11.
5-8 — 144 —

CYGARA HAWAŃSKIE
IMPORTOWANE
w wielkim wyborze, nadeszły znowu
Do Składu Win
Simona i Steckiego,
przy ulicy Krakow-ki-Przedmieście Nr 36, wprost Saskiego placu, które sprzedają się po cenach przystępnych. 3-3 — 594 —

Łóżko jesionowe
w najlepszym stanie, jest do sprzedania w lokalu Nr 14, domu Nr 14, przy ulicy Elekoralnej, obok szpitala S-go Duchy. — 720-3-3

NAJNOWSZE TANCE
Jako to:
Bokhan, Kujawiak Mazur 15 kop.
" Wilhelmina, Polka 22 1/2 kop.
Dorn, Czarowne oczy, Polka-Mazurka, 22 1/2 kop.
" Plater Polka. 22 1/2 kop.
" Przelotny galop, 22 1/2 kop.
Eibl, Jockey-Club, Polka, 22 1/2 kop.
" Wieher. galop, 22 1/2 kop.
" Zawadjak, Mazur, 22 1/2 kop.
Niemir, Sześciogroszówka, Polka-Mazurka, 22 1/2 kop.
Osmański, Blondynka, Polka-Mazurka, 22 1/2 kop.
" Brunetka, Polka-Mazurka, 22 1/2 kop.
" Jubilat, Mazur, 22 1/2 kop.
" Polonez, 22 1/2 kop.
Wysły nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych.
Henryka Trenkler,
ulica Wierzbowa Nr 613 (4), w Hotelu Angielskim. Do nabycia we wszystkich Składach Nut w Warszawie i na prowincji. 1-6 — 838 —

Uwiedomienie księgarskie.
Pierwotna cena pierwszego Kursu niemieckiej i francuzkiej Metody Ahna, zostaje z dniem dzisiejszym przywróconą i oddat kurs 1-szej metody niemieckiej sprzedawać się będzie po kop. 30, francuzkiej po kop. 40, o czem wydawca niniejszem podaje do wiadomości. 1-1-819

ZARZĄD
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Terespolskiej.
Zawiadania, że za miesiąc od daty niniejszego ogłoszenia a mianowicie od dnia 3 (15) lutego r. b., wprowadzona zostanie w wykonanie, nowa podwyższona taryfa na przewóz zboża w komunikacji bezpośredniej ze stacji: Drogi Żelaznej Kurako-Kijowskiej przez Kijów—Brześć do stacji Warszawa (Praga); taryfa zaś wprowadzona w wykonanie z dnia 20 Grudnia 1876 r. (1 Stycznia 1877 roku), dla komunikacji w mowie będącej, z dniem 3 (15) Lutego r. b. traci moc obowiązującą. 2-3 — 816 —

Konsultacja Dentystyczna,
otwarta od godziny 9 rano do 6 po południu. Cena wejścia z konsultacją i wyrwaniem zęba kop. 25.—Plombowanie po rs. 1.—Zabstuczny rs. 2. Ulica róg Długiej i Bielańskiej Nr 43. —314-5-10

POSSESJA
do sprzedania, przy ulicy Łuckiej Nr 5, pod korzystnymi warunkami. Wiadomość przy ulicy Pańskiej Nr 48, u stróża. —712-2-3
Poszukuje się
familji Angielskiej,
któraby za bardzo umiarkowane wynagrodzenie zechciała przyjąć na stancję (come pensionaire) młoda panienskę. Adres: Post. Rest. A. L. F. —812-2-2

Jest do sprzedania
Fortepian
Zdrodowski, o 7 oktawach, krótki, z silnym tonem, za rs. 200, drugi zagraniczny, przeszło o pół siódmej oktawy, krótki, nowego fasonu, za rs. 150, trzeci o 6 oktawach, krótki, nowej konstrukcji i fasonu, za rs. 85 Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów J. Cerulli. —827-2-3

SKŁAD MEBLI
Olsztyńskiego Jana
Nr 37. przy ulicy Nowy-Świat Nr 37.
wejście przez sklep od frontu.
Jest zaopatrzonym w wielki wybór różnych mebli, dokładnej i gustownej roboty, które mogą służyć do umelbowań wykwintnych i zwykłej potrzeby, a to wszystko w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych. 1-12 — 914 —

Neglize damskie,
wyrabiam z wszelką starannością, oraz robotę siatkową przyjmuję i większe zamówienia. Ulica Wiślana Nr 2.—P. Kwicłńska. —774-2-3

NAWÓZ
do wdzierzawienia rocznie w Hotelu Drezdeńskim, ulica Długa. Wiadomość u Administratora. —779-2-3

Jest do sprzedania
NAWÓZ
z czterech miesięcy, od stu kilkudziesięciu koni; życzący kupić, raczą się zgłosić do czwartego szwadronu, szustego Głuchowskiego pułku Dragonów w Łazienkach. —829-2-2

Sikawka pożarna,
używana przez Straż Ogniową Warszawską, jest do sprzedania w Hotelu Słowiańskim (Geraza), przy ulicy Podwale Nr 17—tamże Szwajceer wskaże, oraz bliższą wiadomość o niej powiązać można u Rządy Hotelu. —368-3-3

Najem Ekwipaży
H. Geyer
Leszno Numer 26 nowy.
gdzie Fabryka powozów. Ceny przystępne.— Powozy eleganckie. — 9-12 — 275 —

Ktoby chciał wyprzedawać
czy to meble czy sprzęty domowe, czy też przedmioty służące do ubrania, niemniej przedmioty rękodzielnicze i przemysłowe, raczy porozumieć się z Kantorem B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. —283-4-8

W MLECZARNI
w Ogródcz Saskim,
codziennie dostac można: Mleka kwaśnego, mleka słodkiego, śmietany kwaśnej, śmietanki kremowej i masła. —745-2-3

Stolarz modelowy,
któraby w swoim warsztacie mógł wykonywać modele, znajdzie znaczną robotę w fabryce przy ulicy Czerniakowskiej Nr 59, gdzie pragnący przyjąć takie roboty, mogą się zgłaszać codziennie do kantoru fabryki w godzinach po południowych. —545-2-3

Poszukiwana jest na wieś w okolicy miasta Turka, do dwojga dzieci

NAUCZYCIELKA

Polka, posiadająca przy innych wiadomościach gruntownie język ojczysty, muzykę i łatwość konwersacji francuskiej. Zgłosić się na ulicę Chłodną Nr 44. Stróż wskaże. -772-2-3

NAUCZYCIEL

matematyk lub filolog, z konwersacją niemiecką lub francuską, posiadający pozwolenie Władzy naukowej na nauczyciela domowego, potrzebny jest zaraz do pensjonatu na prowincję. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 71, w Rekomendacji Nauczycielskiej Heleny Dąbrowskiej. -962-1-2

Nauczycielka

Polka, z wyższym wykształceniem i muzyką, poszukuje miejsca w znanym domu obywatelskim, w bliskości Warszawy. Wiadomość w Rekomendacji Nauczycielskiej C. Blumental, 8 to Krzyżka Nr 11. -946-1-1

Student Uniwersytetu,

życzy sobie udzielać lekcje w zakresie nauk gimnazjalnych. Wiadomość bliższa, Nowy-Swiat Nr 6, u stróża. -951-1-1

W przyzwoitym ruskim domu przyjmują się na stancję

panienki, bezszesnastolatki do gimnazjum lub innego zakładu naukowego. Zapewnia się prawdziwie matczyńska opieka i pomoc naukowa wraz z córkami gospodarstwa. Wiadomość, Trębacka Nr 4, na 1-em piętrze. -929-1-3

Pośrednicząca w umieszczeniu osób do zawiązków Nauczycielskiego

S. Masłowska.

Krakowskie-Przedmieście Nr 17. -978-1-3

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdolnione i podreżane do kwiatów. Wiadomość w pałacu Brylowskim, w mieszkaniu p. Borodicz. -Tamże są do sprzedania rogi Łosie. -960-1-3

Potrzebne są

Panny

kompletnie uzdatnione do szycia kapeluszy ryżowych, również i do nauki. Elekoralna Nr 15 nowy, lewa oficyna, drugie piętro, Nr 4. -964-1-3

Uczniowie

potrzebni są do fabryki. Wiadomość w Agencurze ogłoszeń, Nowozielna Nr 40. -969-1-2

Rządca Dóbr,

wykwalifikowany agronom, posiadający kilkonastoletnią praktykę, żonaty, poszukuje obowiązku od 1-go Kwietnia lub 1-go Lipca. Wiadomość, ulica Chłodna Nr 48, mieszka. 9. -941-1-3

PLASZCZ

czarny sukienki, z peleryną, podszyty skunkami i kołnierz takiż sam, skradziony został dnia 16 Stycznia o godzinie 10 z rana, z mieszkania na dole Nr 7, z domu Nr 5, ulica Mazowiecka; kto takowy odniesie, otrzyma dobrą nagrodę. -948-1-1

OSOBA

obeznana z handlem i gospodarstwem, poszukuje miejsca do zarządu: restauracja, sklepem lub gospodarstwem domowym. W każdym razie może złożyć odpowiednio świadectwa. Wiadomość, ulica Elekoralna Nr 7, w zakładzie fryzjerskim Sieniawskiego. -983-1-3

Cospodyni Litewska

dobrego towarzystwa, życzy zająć miejsce w zamożnym domu, do zarządu lub opieki nad dziećmi. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat Nr 14, mieszkania 18, na trzecim piętrze. -966-1-3

OGŁOSZENIE.

Uprasa się panów Kandydatów mających zamiar w roku bieżącym, ubiegać się o stopień **Jeometry** klasy I, w tutejszym Uniwersytecie, o złożenie adresów obecnego swego zamieszkania w Kiosku, przy zbiegu ulic Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia, dla wspólnego porozumienia się, pod lit. R. S. 2. -659-3-3

2,000 rs.

płatne przez Rosyjskie Towarzystwo Ziemi, w pięciu rocznych ratach po 400 rs., jest do odzyskania na rogu Podwala i Senatorskiej, nad Cukiernią, drugie piętro, gdzie lampka się pali. -972-1-3

DOM

masiv murywany, nowy, gdzie jest stajnia i wozownia na powozy, w okolicy fabrycznej, blisko kolei Wiedeńskiej i ulicy Srebrnej i targu nowego Grzybowa, jest do sprzedania. Cała przestrzeń wynosi sześć tysięcy łokci kwadratowych; frontu niezabudowanego znajduje się 71 łokci. Z korzyścią może być użyty na fabrykę tabaczną, zakłady mechaniczne, młyn kaszy perłowej, składy wapna, zboża, machin rolniczych i t. p. Dochód obecnie netto 2400 rs. Szacunek 30,000 rs. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Miedzianej Nr 5 nowy, (obok nowego Grzybowa) do godziny 12 z rana. -794-1-3

Jest do sprzedania

DOM

za rogatkami, blisko kolei Terespolskiej, w dobrym położeniu, pod korzystnymi warunkami. Wiadomość na Pradze, ulica Szmulska Nr 153 lit. A, u Blumenthala. -954-1-6

Potrzebny jest

NAUCZYCIEL

do udzielenia początkowych nauk jednemu chłopcykowi. - Pierwszeństwo mieć będzie mówiący po niemiecku. Nowy-Swiat Nr 48, w sklepie L. Tarnowskiego. -809-3-3

PANNY

uzdolnione w szyciu na maszynie, oraz podreżane, mogą znaleźć stałe zajęcie. Krochmalna Nr 33, w nowej bramie, drugie piętro, na lewo. -852-2-3

Do korzystnego interesu, poszukuje się

Wspólniczki,

osoby wolnej, z gotówką od 3 do 5 tysięcy rubli. Wiadomość, ulica Bednarska Nr 18, mieszkania 1. -882-2-3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Apteki Konrada Tajchert w Łęczycy. -910-2-3

CHŁOPIEC,

dobrej konduity, w wieku lat 16. Wiadomość w składzie Uladówki, Rymarska Nr 2. -822-3-3

Obiady prywatne

po kop. 40, mogą być jadane na miejscu, albo też brane do domów. -Tamże jest do sprzedania Maszyna do szycia Wheler i Wilsona. Chmielna Nr 1, mieszkania 30, z bramy na prawo, na dole. -789-3-3

Potrzebny jest

Fabrykant Serów,

od 18-go Kwietnia r. b., do obory ze 150 krow, w Gubernij Mińskiej, Powiecie Bobrujskim. - Warunki i kwalifikacje przesłać pocztą pod adresem: Józef Scharff, przez Częstochowę, Koniecpol w Radoszewicy. 3-17-734

Bracka Nr 1.

Powiększwszy z Nowym Rokiem moją Szwalnię, przyjmuję jak dawniej, po cenach umiarkowanych, wszelkiego rodzaju bieliznę do szycia, według najnowszych fasónów i akuratanego kroju; jakże też znaczenie, szycie i obrębianie na łokcie. -Tamże potrzebne są Panny do maszyny, szykowania i nauki. - Jest iszafkasklepowa do sprzedania. -931-1-2

Do sprzedania Dom, oraz wiadomość.

Były urzędnik życzy sobie wziąć w dzierżawę duży dom w Warszawie. Ktoby z Pannów Obywateli chciał wydzierżawić, to raży umówić się z właścicielem domu Nr 1, ulica Samborska, przy Nowem-Mieście. - Tamże wiadomość o domu piętrowym, murywanym, z oficynami i ogródkiem, który jest do sprzedania w szacunku rs. 13,500, przynależący rocznego dochodu rs. 1690; połowa szacunku zaraz wymagana. -952-1-2

pozostawiono do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy, o 7-miu oktavach, fabryki A. Hofer, w zupełnie dobrym stanie. J. Hinz, 8 to Krzyżka Nr 24 i róg Jasnej. -974-1-3

Do sprzedania

PIANINO

Beehstejna, w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość na Wareckiej Nr 9, mieszkania 1, na dole. Obejrzeć można codziennie pomiędzy godziną 11-tą a 1-szą. -938-1-1

Do sprzedania

PIANINO

palisandrowe, nowe, o 7 oktavach, z całą blata metalową. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2, w Fabryce Fortepianów A. Janiszewskiego. -922-1-3

Fortepian

do sprzedania, o sześciu oktavach, w dobrym stanie. Ulica Smocza Nr 2487, nowy 2. Wiadomość u właścicieli domu. -924-1-3

Do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, utrechtem morderowym kryty, złożony z kanapy, 2 foteli, stołu i 6 krzesel. Wiadomość, ulica Senatorska Nr 16 (róg Bielańskiej), trzecie piętro, mieszkania Nr 17. -973-1-2

Do sprzedania

Garnitur Mebli

fotelikowy, urzędowej roboty, ze Stołem brzoszowym. Ulica Hoża Nr 9, widzieć można od 10 rano do 4 po południu. -985-1-3

Wyprzedaż Mebli

użytych: Garnitury, Szafy, Stół na 24 osób, Sofy, Stoliki do kart i inne.

Przerabiania i obstalunki przyjmuje

K. Golanowski, ulica Nowy-Swiat Nr 24. -940-1-3

Do sprzedania

Dwie pary Sanek i Amerykan,

jednokonných. Wiadomość w Handlu Win S. Zięciakiewicza, Elekoralna Nr 30. -925-1-3

Ajentura Karola Schechter, Marjańska Nr 5,

otrzymawszy od pierwszorządnej fabryki zagranicznej sprzedaż

Zapałek Szwedzkich

ma honor polecać takowe po cenach umiarkowanych. -984-1-6

Do sprzedania:

6 Napoleonek, Kozetka, 5 Lamp wiszących do nafty, 2 Gablotki, Wystawka sklepowa i Maszyna do grzania żelazek, gazowa, fryzjerska. Róg 8-to Krzyżkiej i Nowego Świata Nr 2, u Fryzjera „Roman“ -939-1-3

W domu Nr 11 przy ulicy Żurawiej, są do najęcia od Wielkiej Noey

OGRÓD

za rs. 30 na lato, Stajnia na 8 lub 10 koni i Wozownia, oraz mieszkania. Wiadomość u Rządcy. -923-1-1

Gdzie się znajduje dużo wilgoci

w ścianach murywaných, takową wyprowadzam. Wiadomość, Stare-Miasto w domu pod Nrem 1. Stróż wskaże. -953-1-3

Zaraz do sprzedania Szuba lisami podbita, czarnym rypsem, przesęć wełnianym, kryta. Leszno Nr 6, mieszkania 8, obok Krupcekiego od 11 rano do 3 po południu. -Tamże jest mieszkanie dla kobiety. -968-1-1

POKÓJ

ciepły, suchy, widny i umeblowany, z dużym przedpokojem, z usługą i opałem (lub bez), jest do odstąpienia, miesięcznie lub kwartalnie, od 1-go Lutego r. b. na bardzo korzystnych warunkach. Alea Jerolimowska Nr 28, mieszkania 17, w lewej oficynie, drugie piętro, od godziny 9 do 11 rano, lub o 7 z wieczora. -933-1-3

U Akuszerki Hedrych,

w każdym czasie jest pomieszczenie, gdzie chore znajdują troskliwą opiekę. 8-to Jańska Nr 4, od Zamku drugi dom, piętro drugie. -956-1-3

Wskutek wyjazdu, do najęcia w każdym czasie, róg Chmielnej i Zgoda Nr 1 B

MIESZKANIE

o 16 oknach, złożone z 6 obszernych pokoi, przedpokojem, kuchnią z wodociągiem i zlewem, spiżarnią, pokojem dla służby i wygodki, w stosunku 950 rs. rocznie. Wiadomość u właściciela domu. -971-1-6

Frontowy Pokój

z przedpokojem wspólnym, do wynajęcia dla jednej lub dwóch osób płci żeńskiej z meblami, opałem i usługą, może być z fortepianem, w razie potrzeby młode Panienki znajdują troskliwą opiekę. Ulica Bracka Nr domu 7, mieszkania 18, stróż wskaże. -928-1-3

POKÓJ

kawalerski, jest do wynajęcia w każdym czasie, obszerny, z przedpokojem, na 1-m piętrze, za cenę rs. 12 miesięcznie. Ulica Złota Nr 17. -982-1-3

Jest do wynajęcia zaraz za przystępną cenę

Mieszkanie

złożone z 3-ech pokoi, przedpokojem i kuchnią. Wiadomość na miejscu. Ulica Mazowiecka Nr 11, w oficynie prawej drugie piętro, mieszkania Nr 25. -961-1-3

Z powodu nieprzewidzianých okoliczności jest do wynajęcia przy ulicy Oboźnej Nr 6,

Mieszkanie

na 1-em piętrze, złożone z 4-ech pokoi, kuchni, góry wspólnej i komórką, albo może też mieszkanie być podzielone. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 46, na 2-em piętrze u W-go Boruckiego. -787-2-3

MIESZKANIE

do wynajęcia w każdym czasie w pałacu dawniej Dyzmańskich na 2-em piętrze, składające się z 6 pokoi, przedpokojem i kuchnią, dwa wejścia, z wszelkimi wygodami, wszystkie pokoje świeżo wytapetowane, za rs. 600 rocznie. Tamże są pokoje pojedyncze umeblowane, z usługą, do wynajęcia na różne ceny, miesięcznie, oraz jest do sprzedania palto mekkie mało używane, podszyte elkami damskimi, z kołnierzem bobrowym, za rs. 75. Wiadomość u Rządcy w pałacu, lub w Hotelu Niemieckim przy ulicy Długiej u Szawajcara -742-2-6

Potrzebne jest

Mieszkanie z meblami

(2 lub 3 pokoje), położone nie zbyt daleko od ulicy Nowy-Swiat. Dać wiadomość w Hotelu Kowieńskim Nr 11. -791-2-3

POKÓJ

do wynajęcia umeblowany. Podwał Nr 8, 1-sze piętro, wprost domu Dyzmańskich. -800-2-3

W domu pod Nrem 639 przy ulicy Trębackiej, jest zaraz do wynajęcia

Mieszkanie

z 5-u pokoi i kuchnią, w którym była kawiarnia przeszło 25 lat, mieszkanie to może być przerobione na sklepy. Tamże jest Szafa sklepowa z szufladami i pułkami, z lipowego drzewa. -21538-5-6

Od 1-go Stycznia 1878 r., jest do sprzedania

KAWIARNIA

dobrze urządzona, z ładnym bilardem, w pięknym i korzystnym miejscu, przy jednej z przynajmniej ulic, gdzie letnią porą na Mleko interes pewny, z korzyścią odstępuje się, w skutek rzeczywistej zmiany interesu, za cenę przystępną. Wiadomość, Nowy-Swiat Nr 92, w sklepie Krakowskiej Piekarni. -472-4-6

Do najęcia

SKLEP

obszerny z suteryną, odpowiedni na kawiarnię, handel kolonialny, spożywczy, mogą być połączone dwa sklepy. Oferty do Kautoru W. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. -284-4-6

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania. Widok Nr 2, od Brackiej ulicy. -792-2-3